

We Froncie Jedności Narodu miejsce każdego Polaka

W Wielkopolsce

2300 spotkań wyborców z kandydatami FJN na posłów i radnych

Cykl przedwyborczych spotkań kandydatów na posłów i radnych ze społeczeństwem dobiega końca. Łącznie w województwie poznańskim odbyło się ponad 2 100 takich spotkań, w których wzięło udział blisko 200 000 wyborców. Prawie 12 500 zabierało głos w dyskusji.

W Poznaniu PK FJN zarejestrował ponad 170 spotkań z kandydatami na posłów i radnych. Statystyka ta nie obejmuje wielu zebrań przedwyborczych, na których kandydaci FJN spotykali się z władzami produkcyjnymi ze swoimi współtowarzyszami pracy.

Na spotkaniach omawiano problemy o zasadniczym znaczeniu dla rozwoju kraju oraz poszczególnych regionów i w całej rozciągłości popierano programy komitetów FJN. (y)

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG

We wtorek rozpoczęło się w Moskwie kolejne posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG, poświęcone sprawom związanym z realizacją uchwały XXIII specjalnej sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Sesja ta, jak wiadomo, odbyła się w Moskwie pod koniec kwietnia z udziałem przywódców partii i szefów rządów krajów członkowskich RWPG.

W posiedzeniu uczestniczą wicepremierzy: T. Colow (Bulgaria), F. Hamouz (CSRS), D. Gombdżaw (MRL), G. Weiss (NRD), P. Jaroszewicz (Polska), G. Redulescu (Rumunia), A. Apro (Węgry) i M. Lesieczko (ZSRR). Obradom przewodniczy wicepremier PRL, Piotr Jaroszewicz. (PAP)

Rewolucyjna władza ludowa w większości wsi Wietnamu Płd.

Centralne dzienniki DRW opublikowały we wtorek decyzję Prezydium KC NFW Wietnamu Południowego i rozkaz dowództwa NFWPP o wstrzymaniu przez patriotów południowowietnamskich ofensywnych działań bojowych na całym obszarze Wietnamu Południowego od godziny 7 rano 29 bm. do 7 rano 31 maja — z okazji rocznicy urodzin Buddy.

Buddyści służący w szeregach armii sąjgońskiej, którzy zamierzają w tych dniach odwiedzić swych krewnych lub świątynie buddyjskie w wyzwolonych rejonach, mogą to uczynić pod warunkiem, że nie będą posiadali przy sobie broni, środków do prowadzenia działalności szpiegowskiej

Nowy rząd Sudanu uznał NRD

Jak donosi agencja Reutera nowy rząd sudański podjął decyzję o uznaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. O tej decyzji zakomunikował dzisiaj na konferencji prasowej nowy premier Sudanu Abakr Auadallah. Jest to pierwsze posunięcie polityczne nowego rządu, powstałego w wyniku zamachu stanu. (PAP)

Przed referendum w Rodezji

Apel królowej brytyjskiej

Agencja Reutera podaje, iż królowa brytyjska Elżbieta II ma opublikować apel do swych rodezyjskich poddanych w związku ze zbliżającym się referendum w tym kraju. W czasie referendum czterech milionów białych Rodezyjczyków, w większości brytyjskiego pochodzenia, ma zdecydować czy utrzymać dotychczasową związek z Zjednoczonym Królestwem. (PAP)



POZNAN
ŚRODA
28
MAJA
1969

Wydanie AB
Nr 125 (7860)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Rozwiązanie problemów zbożowo-paszowych najważniejszym zadaniem wsi

Narada w Ministerstwie Rolnictwa

Podobnie jak w tym pięcioleciu również w założeniach gospodarczego rozwoju kraju na następną pięcioletkę istotne miejsce zajmuje rolnictwo, tak ze względu na wagę stawianą mu zadań, jak i na środki, które państwo zamierza wydzielić na jego potrzeby.

Główne problemy dalszej intensyfikacji produkcji rolnej w latach 1971—75 były przedmiotem dwudniowych obrad wiceprzewodniczących prezydów WRN, kierowników wydziałów rolnictwa i leśnictwa WRN oraz dyrektorów wojewódzkich zjednoczeń PGR, które zakończyły się we wtorek w Ministerstwie Rolnictwa.

Omawiając zadania rolnictwa w następnym pięcioleciu minister rolnictwa M. Jagielski podkreślił m. in., że są one wyrazem kontynuowania dotychczasowej polityki rolnej, której główny sens sprowadza się do ciągłego pomnażania wytwórczych możliwości wszystkich sektorów naszego rolnictwa i kojarzenia tej działalności z dalszym kształtowaniem nowych społecznych stosunków na wsi.

Zapewniając relatywny wzrost udziału rolnictwa w inwestycyjnych nakładach — móg

wił minister Jagielski — tworzymy warunki dla wzrostu produkcji rolnej i otwieramy przy tym szerszą drogę dla społecznych przeobrażeń na wsi.

Nawiązując do wytycznych Rady Ministrów do planu na lata 1971—75, które wymieniają szereg środków przeznaczonych dla gospodarki rolnej, by planowo podnieść jej produkcję — mowa stwierdził, że uwagę należy przede wszystkim zwrócić na najbardziej zasadnicze czynniki, jakimi są w rolnictwie człowiek i ziemia, rolnicy i ich gospodarstwa. Dlatego też, przy ustalaniu zadań na następne pięciolecie w poszczególnych rejonach kraju, trzeba uwzględnić zarówno strukturę gospodarstw, jak też istniejące rezerwy produkcyjne i sytuację demograficzno-zawodową. Szczególnego znaczenia nabiera należąca do gospodarki ziemia, przede wszystkim zaś skoncentrowanie wysiłku na scalanie i wymianie gruntów, doskonalenie polityki w zakresie obrotu nieruchomościami rolnymi oraz na ochronę użytków rolnych przed wyłączaniem ich z produkcji rolnej. Dokonana przez wszystkie województwa analiza wykazała, że scalaniem i wymianą powinno się objąć do końca przyszłego pięcioletnia ok. 4.200 tys. ha użytków rolnych, przy czym prace scaleniowe wymagają skoordynowania z pracami melioracyjnymi. Niemniej ważnym zadaniem jest prawidłowa gospodarka gruntami Państwowego Funduszu Ziemi.

Rozwiązanie tych problemów mieć będzie istotne znaczenie dla realizacji zadań produkcyjnych rolnictwa w następnym pięcioleciu, w którym produkcja globalna powinna wzrosnąć o 11—14 proc., a towarowa — o 20—22 proc., przy czym konieczne jest szybsze tempo wzrostu produkcji zwierzęcej.

Za najważniejsze zadanie rolnictwa uznano rozwiązanie problemu zbożowo-paszowego. Uczestnicy narady wyrazili po-

Życie w Malajzji wraca do normy

W doniesieniach z Kuala Lumpur agencja prasowa informuje, iż rząd Malajzji zamierza przeprowadzić dochodzenia przy zamkniętych drzwiach na temat fali zamieszek i starć między Malajami a Chińczykami, jakie były ostatnio w Malajzji.

Samo Kuala Lumpur, w którym nasilenie starć było największe, wykazuje oznaki powrotu do normalnego stanu. W mieście nadal obowiązuje godzina policyjna od 3 po południu do 5.30 rano, jednakże większość sklepów, banków, fabryk i szkół jest znów czynna.

Różbieżne są doniesienia na temat liczby aresztowanych. Podczas gdy korespondent Reutera pisze, iż od 13 maja, kiedy to rozpoczęły się zamieszki, aresztowano 441 osób, agencja UPI wymienia liczbę 5 680 aresztowanych.

Ta ostatnia agencja donosi również, że w całym kraju tworzy się straż obywatelską, która ma się zajmować pilnowaniem porządku. W samym Kuala Lumpur do straży zgłosiło się już ponad tysiąc osób. (PAP)

gład, że dla zapewnienia samowystarczalności w produkcji zbóż i mieszanek pasz treściwych oraz zabezpieczenia

Dokończenie na str. 2

Prowokacje wojsk izraelskich

Jak donosi z Ismailii korespondent „Al-Ahram” wojska izraelskie w nocy z poniedziałku na wtorek otworzyły ogień w kierunku pozycji egipskich w okolicy Ras el-Isz, w północnej części strefy kanału. Strzelanina trwała pół godziny. Także w innych częściach strefy kanału doszło w nocy do strzelaniny.

Korespondent „Al-Ahram” podkreśla, że artyleria egipska uniemożliwiła przeciwnikowi odbudowę poprzednio zniszczonych przez Egipcjan umocnień na wschodnim brzegu kanału.

Soldateska izraelska 3-krotnie nie dopuściła się w poniedziałek prowokacyjnych incydentów zbrojnych na linii przetrwania ognia między Izraelem a Jordanią. Jak zakomunikował rzecznik wojskowy Jordani, w godzinach wieczornych siły zbrojne Izraela otworzyły ogień z dział czołgowych, karabinów maszynowych oraz z moździerzy na pozycje jordańskie w południowej części doliny Jordanu. Wojska jordańskie odpowiedziały ogniem. (PAP)

Podziękowanie za bohaterski czyn 11-letniego Michasia

Niecodzienna to uroczystość. W auli Szkoły Podstawowej nr 41 w Poznaniu przy ul. Marii Magdaleny zebrał się wieczorą rano uczniowie, ich rodzice, grono nauczycielskie oraz przedstawiciele MO.

Bohaterem dnia był 11-letni Michał Stachowiak z klasy Va. W niedzielę, 25 bm. właśnie ten chłopiec uratował z Warty w pobliżu elektrowni tonące dziecko. Bez chwili namysłu, widząc dziecko w nurtach rzeki, skoczył do wody. Dziecko objęło go za szyję i Michał dopłynął z nim do brzozy. Tutaj oddał je w ręce przełożonej matki.

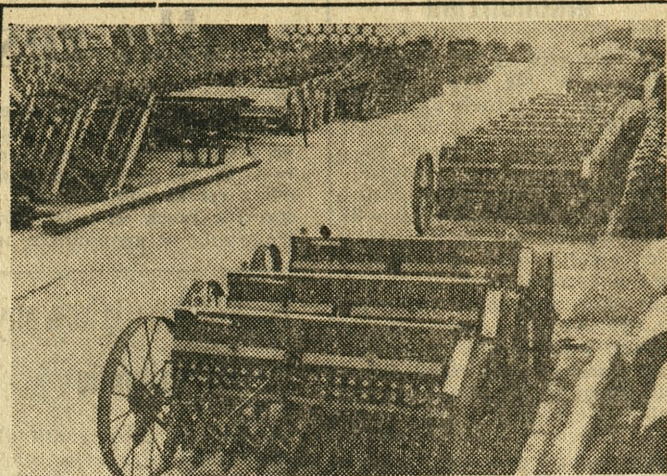
Za odwagę i bohaterstwo, szkoła przygotowała Michasia do uroczystości. Serdeczne podziękowanie złożyła kierowniczka szkoły — Zofia Kar-

Podziemna próba nuklearna w USA

Amerykańska Komisja Energii Atomowej oświadczyła we wtorek, iż na poligonie atomowym w Nevadzie została przeprowadzona podziemna próba nuklearna. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 28 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane i niewielkie, w ciągu dnia w dzielnicach zachodnich wzrost chmurzenia aż do wystąpienia opadów. Temperatura maksymalna od 18 st. na północy do 23—25 w centrum i na południu kraju.



ZA 4 DNI WYBORY

„Wielkopolska może się poszczycić poważnym dorobkiem w zakresie mechanizacji rolnictwa. Proces ten będziemy nadal rozwijać i pogłębiać, dostarczając wsi nie tylko zróżnicowanych pod względem siły traktorów, lecz także różnorodnych maszyn zastępujących najcięższą i najbardziej żmudną pracę ludzką w polu i w gospodarstwie. Dostawy ciągników wzrosną o około 15 tysięcy sztuk”.

(Z Programu Wyborczego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu). Fot. — H. Kamza

Kobiety Ziemi Wielkopolskiej manifestują poparcie dla programu FJN

Wczorajsze poszerzone plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Kobiet w Poznaniu poświęcone było udziałowi Wielkopolek w realizacji programów wyborczych FJN.

W obradach brały udział m. in. kandydatki na posłanki Zie-

Premier Kosygin w Afganistanie

Agencja TASS donosi z Kabulu, że przebywający z wizytą przyjaźni w Afganistanie premier ZSRR, A. Kosygin, złożył we wtorek wizytę królowi tego kraju, Mohammadowi Zahir Szachowi. Premierowi Kosyginowi towarzyszyli członkowie delegacji radzieckiej oraz ambasador ZSRR w Afganistanie.

W imieniu rządu radzieckiego A. Kosygin złożył gratulacje królowi Afganistanu z okazji 50-lecia niepodległości tego państwa i nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Afganistanem. Równocześnie życzył narodowi Afganistanu sukcesów w przeobrażaniu kraju. (PAP)

mi Wielkopolskiej: Krystyna Błaszyk ze wsi Czmoń (pow. Śrem), Krystyna Dąbrowska z Liskowa (pow. Kalisz), Pelagia Dolata z Janisławic (pow. Ostrów), Barbara Gruszkiewicz z Poznania i Janina Szezerbać z Witkowa (pow. Gniezno).

Przewodnicząca WRK — Danuta Szplut-Wawrzyniuk w referacie swoim podkreśliła m. in., że w ostatniej kadencji Sejmu i rad narodowych nastąpiła dalsza aktywizacja zawodowa i społeczna kobiet. Znajduje to również wyraz w fakcie, że obecnie kobiety stanowią: 27,3 procent kandydatów na radnych WRN w Poznaniu, 35,2 proc. kandydatów na radnych Rady Narodowej Poznania, 22,2 proc. kandydatów na radnych powiatowych i 15,8 procent kandydatów na radnych gromadzkich rad narodowych. Wszystkie te wskaźniki są o kilka procent wyższe niż w 1965 roku.

Z kolei członkini Prezydium WRK — Maria Prędką omówiła realizację wniosków przedjazdowych wysuniętych przez środowiska kobiece.

W dyskusji dominowały problemy wychowania i socjalno-bytowe. Wyrażano też pełne poparcie dla programu wyborczego i kandydatów FJN.

Na zakończenie członkini Prezydium WRK — Irena Koralewska odczytała apel Krajowej Rady Kobiet przy OK FJN wzywający wszystkie kobiety do głosowania na listy kandydatów FJN. Apel został przyjęty długotrwałymi oklaskami. (y)

„Atlantycki” program Pohera

Jak donosi agencja France Presse, Alain Pohér przedstawił na wtorkowej konferencji prasowej w Pałacu Luksemburskim, który jest siedzibą senatu, swój program polityczny na wypadek, gdyby został wybrany na stanowisko prezydenta Francji. W najważniejszych punktach polityki międzynarodowej program ten ma charakter wyraźnie „atlantycki”.

W kwestii bliskowschodniej Francja pod władzą Pohera „przyczyni się do sprawiedliwego rozwiązania konfliktu między Izraelem a krajami arabskimi w duchu zgodnym z jej tradycyjnymi przyjaźniami”. Zdaniem Pohera, utrzymanie embargo wymierzonego przeciwko jednemu tylko krajowi jest nie do przyjęcia. (PAP)

Ogólnopolska narada w sprawie zwalczania alkoholizmu

W Tradzie (pow. Ostróda) zakończyła się we wtorek dwudniowa ogólnokrajowa na rada poświęcona ocenie współdziałania ogólnokrajowej kontroli społecznej związków zawodowych ze społecznym komitetem przeciwalkoholowym. W toku narady wskazywano na nieprawidłowości występujące w działalności punktów sprzedaży alkoholu, takie m. in. jak sprzedaż alkoholu w dniach i godzinach zakazu oraz osobom nietrzeźwym i młodocianym. Podkreślano, że mimo wzrostu spożycia alkoholu w 1968 roku nastąpił spadek ilości przestępstw wywołanych nadużyciem napojów wyskokowych dzięki na sileniu społecznej kontroli oraz szeroko prowadzonej działalności uświadamiającej.

Wiele uwagi poświęcono problemowi usprawnienia akcji kontrolnych, postulowano, by rady narodowe w szerszym zakresie korzystały ze swych uprawnień w zakresie ustalenia miejsc, dni i godzin sprzedaży alkoholu. (PAP)

Po szczęśliwym powrocie

Amerkańscy kosmonauci składają szczegółowe sprawozdania

Trzej amerykańscy kosmonauci, którzy wodowali w poniedziałek na Pacyfiku, po szczęśliwym dokonaniu lotu wokół Księżyca, przylecieli do ośrodka kosmicznego w Houston (Teksas).

W środę rozpoczyna oni składanie szczegółowego sprawozdania z przebiegu lotu, w czasie którego przedyskutują wraz z grupą naukowców wszystkie aspekty swej 8-dniowej podróży.

W przyszły poniedziałek astronauta „Apollo-10” spotkają się ze swymi kolegami, którzy dokonają prawdopodobnie następnego kroku w amerykańskim podboju kosmosu — z Armstrongiem, Collinsiem i Aldrinem — załogą „Apollo-11”. Dyrektor generalny NASA oświadczył w czasie konferen-

Po II Plenum KC PZPR

Nowe kadry pracowników dla resortu budownictwa

Gdyby postawić pytanie, w jakim dziale gospodarki uspołecznionej zatrudniona jest największa liczba obywateli PRL, na drugim miejscu, po przemyśle, znalazłoby się budownictwo. W tej branży zatrudniona jest bowiem blisko miliona rzesza robotników i pracowników umysłowych. Statystycznie rzecz ujmując, prac j. w niej co dziesiąta osoba zatrudniona w gospodarce uspołecznionej.

„Time” skonfiskowany w Sajgonie

W Sajgonie podano oficjalnie do wiadomości, że w Wietnamie Południowym zakazano kolportażu najnowszego numeru amerykańskiego magazynu „Time”, ponieważ zawiera on artykuły sugerujące możliwość utworzenia koalicyjnego rządu w Sajgonie.

Rzecznik władz sajgońskich oświadczył, iż artykuł ten „go dziwi w interesy narodowe i podważa ducha bojowego południowietnamskich sił zbrojnych”. (PAP)

Ponad 70 proc. tej grupy stanowią pracownicy fizyczni. Interesujące są przeobrażenia — jakim na przestrzeni ostatnich lat ulegały zawody budowlane, a także poziom wykształcenia i fachowego przygotowania kadr. Postęp techniczny wkraczający w szybkie tempo do budownictwa stawia specjalne wymagania zatrudnionym w tym dziale. Przyszłościowy „Antek Murarz” jest postacią prawie całkowicie znikającą z miejskich placów budowy. Jego miejsce zajmują monterzy wznoszący budynki z żelbetu i wielkowymi elementami. Obecnie bowiem blisko 80 proc. domów w miastach wznoszonych jest metodami uprzemysłowionymi. Także i pracę stolarzy w coraz większym stopniu zastępuje i ogranicza gotowa, w pełni przygotowana w nowoczesnych fabrykach — stolarka.

Z porównania obecnego poziomu wykształcenia i przygotowania zawodowego pracowników budownictwa ze stanem sprzed 4 lat wynika, iż wydatnie wzrosła liczba wysoko kwalifikowanych fachowców zatrudnionych w budowlach. O ile w roku 1964 na 700 tys. pracowników wykształcenie wyższe posiadało 35 tys., średnie — 52 tys. a zasadnicze zawodowe ok. 74 tys. — to obecnie fachowców z wyższym wykształceniem budownictwo zatrudnia 46 tys., 84,5 tys. może się wykazać średnim wykształceniem zawodowym, zaś 132,5 tys. zasadniczym zawodowym. Ok. 66 proc. ogółu robotników budowlanych jest

obecnie wykwalifikowanymi pracownikami.

Jest to efekt wszechstronnej działalności szkoleniowej jaką prowadzi resort budownictwa, przeznaczając rok rocznie na ten cel znaczne środki. Obok szkół Ministerstwa Oświaty, czynnych jest 118 zasadniczych szkół zawodowych i 27 techników prowadzonych przez resort budownictwa. Uczy się w nich ogółem 43 tys. młodzieży. Program nauki tych szkół obejmuje 20 specjalności dla potrzeb budownictwa i 6 dla przemysłu materiałów budowlanych.

Jak wynika z dokumentów i uchwały II Plenum KC PZPR, istniejąca obecnie sieć szkolnictwa zawodowego i technicznego dla budownictwa nie zaspokaja potrzeb wykonawstwa inwestycyjnego. Sytuację pogarsza fakt, iż znaczna część robotników wykwalifikowanych przechodzi do prac związanych z eksploatacją i konserwacją nowo zbudowanych zakładów przemysłowych. W związku z tym uchwała II Plenum zaleca, aby w okresie najbliższych lat wyszkolonych zostało w zasadniczych szkołach i technikach przyzakładowych ok. 100 tys. absolwentów, tj. prawie 62 proc. więcej niż w bieżącej 5-lacie. (PAP)

Odwetowcy z NRF w natarciu

Kampania propagandowa przeciwko uznaniu NRD i granicy Odra-Nysa

Rewizjonistyczne związki przesiedleńcze w NRF zamierzają udowodnić w aktualnej kampanii przedwyborczej do Bundestagu, iż stanowią siłę, której żaden polityk ubiegający się o mandat nie może lekceważyć, odcinając się „lekkomyślnie i bez zastanowienia” od wysuwanych przez nich roszczeń.

Obok publicznych zapowiedzi, jakie w tej sprawie złożyli członkowie działacze odwetowcy na niedzielnym imprezach rewizjonistycznych (w Essen zlot ziomkostwa „Prusaków wschodnich” i w Norymberdze „Niemców sudeckich”) Związek Krajowy Centrali Przesiedleńców (BDV) w północnej Nadrenii-Westfalii opublikował, jako pierwszy, okólnik wyzywający wszystkich członków do stawiania w publicznych dyskusjach i spotkaniach z kandydatami poszczególnych partii pytań, jakie jest ich stanowisko wobec ekspansjonistycznych żądań i pangermańskich marzeń odwetowców.

Pytania te mają być — jak postuluje instrukcja — jednoznacznie formułowane i mają dotyczyć sprawy uznania NRD, rezygnacji „z niemieckich obszarów wschodnich” (a więc zachodnich ziem polskich) oraz nieważności układu monachijskiego.

Równolegle prowadzić się będzie masowa kampania przeciwko tym nielegalnym zachodniomniemieckim publicystom, któ-

Intensywne przygotowania do XXXVIII MTP

Za niecałe dwa tygodnie — w niedzielę, 8 czerwca br. — nastąpi otwarcie XXXVIII Międzynarodowych Targów Poznańskich. Nad przygotowaniem tej wielkiej imprezy, na terenach MTP pracuje wraz z zagranicznymi ekipami montażowymi ponad 1000 robotników.

W niektórych pawilonach przystąpiono już do ustawiania eksponatów. M. in. w pawilonie radzieckim montuje się wysoko wydajne obrabiarki z programowym sterowaniem, maszyny włókiennicze, a na terenie otwartym maszyny budowlane, drogowe i rolnicze.

Najdalej posunięte są prace w pawilonie NRD. W montażu znajdują się maszyny i urządzenia, a wśród nich 42 eksponaty nagrodzone złotymi medalami na ostatnich Targach Lipskich: m. in. linia obróbki złota z 6 obrabiarek zdalnie sterowanych, oraz obrabiarki wyposażone w hydrauliczne uchwyty mocujące, pozwalające na skrócenie czasu obróbki przedmiotu o ok. 90 proc. w stosunku do tradycyjnej techniki ręcznej.

Szybko posuwają się również prace w pawilonie Czechosłowacji. Na dużym terenie otwartym ustawiono już wiele eksponatów centrali „Mokotów” m. in. najnowszy typ ciągnika „Zetor 8011 Cristal”, o mocy 75-80 KM. Wśród licznych marek samochodów znajduje się Skoda 1000 MB de Luxe, w modelu na rok 1969.

W największej hali targowej nr 1, w której wystawia swe wyroby polski przemysł ciężki, przystąpiono również do montażu eksponatów, przy czym wiele z nich pokazanych będzie po raz pierwszy. Monterzy ze znanej fabryki „Rafamet” w Kuźni Raciborskiej ustawiają dużą, lecz niezwykle precyzyjną tokarkę do zestawów kół kołowych — UCB 150, która będzie właśnie po raz pierwszy przedmiotem oferty eksportowej tego zakładu. (PAP)

*dlaczego
będę głosować
za programem*
FJN

Przez oddanie głosu na listę FJN, na kandydatów do Sejmu i rad narodowych — mówi GERARD GÓRNICKI, znany pisarz, prezes oddziału poznańskiego ZLP — Wyrażam nadzieję odnośnie dalszego rozwoju kraju, a szczególnie oświaty i kultury. Interesuje mnie w programie wyborczym to wszystko, co stwarza warunki dla rozwoju wszechstronnego człowieka, a więc szczególnie proces pogłębiania humanistycznych cech, tak ważnych wobec ogromu postępu technicznego.

Do naszego regionu zarysowały się pilne do załatwienia sprawy, na przykład poprawa bazy dla teatrów, bibliotek, i dla rozwoju literatury. Program FJN w swoich ogólnych sformułowaniach ukazuje perspektywy rozwoju kraju. Jego założenia zasługują na pełnym poparciu.

RYSZARD PARULSKI — prawnik, jeden z najlepszych florecistów świata: Nie zawiodłem się na moich kandydatkach, na których oddałem głos w poprzednich wyborach. Jako prawnik interesuję się szczególnie zagadnieniami związanymi z moim zawodem. A ostatni Sejm dokonał wielkiej pracy na tym polu uchwalając m. in. Kodeks Karny, Kodeks Postępowania Karnego oraz Kodeks Karny Wykonawczy. I tym razem będę więc głosił o głosować na kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Narada w ministerstwie rolnictwa

Dokończenie ze str. 1

niezbędnych rezerw — konieczne jest podniesienie średnich w kraju plonów zbóż do 25 q z ha oraz powiększenie arealów ich uprawy, przede wszystkim w województwach olsztyńskim, koszalińskim, szczecińskim, zielonogórskim i wrocławskim. Wydatnie należy zwiększyć obszar uprawy pszenicy i jęczmienia, kosztem zbóż mniej wydajnych; szczególnie duże możliwości rozszerzenia powierzchni uprawy pszenicy istnieją — stwierdzono — w województwach warszawskim, poznańskim i lubelskim, a także w bydgoskim, białostockim, olsztyńskim, gdańskim, koszalińskim, łódzkim i kieleckim. Realizacji tych zamierzeń powinno towarzyszyć zwiększenie arealów zbóż kontraktowanych o 10 proc. w porównaniu z planem na 1970 r., przy zapewnieniu dostaw ziarna nie mniejszych niż 16 q z każdego zakontraktowanego hektara w 1975 r.

Podsumowując naradę M. Jagielski stwierdził m. in., że w oparciu o planowane wstępnie krajowe zadania, rady narodowe przy udziale kolekcji rolniczych, powinny opracować szczegółowe programy intensyfikacji produkcji rolnej na następne pięciolecie, z uwzględnieniem miejscowych warunków, potrzeb oraz istniejących rezerw produkcyjnych. (PAP)

Protest rządu Kambodży

Stały przedstawiciel Kambodży w ONZ złożył na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa list, który stwierdza iż lotnictwo amerykańskie i potężne siły powietrzne spryskiwało środkami chemicznymi powojującymi opadanie liści plantacje kaczuki na terytorium Kambodży, co spowodowało zniszczenie 7 tysięcy hektarów tych plantacji. (PAP)

Motocykle premiami PKO

W wyniku dokonanych w maju br. losowań: premie w postaci motocykli przypadły właścicielom następujących książeczek motocyklowych, założonych w Poznaniu i woj. poznańskim: 462.647 UO; 971.210 UO; 971.834 UO; 2.329.647 UO; 2.330.196 UO oraz premie w postaci motorowerów dla właścicieli książeczek motorowerowej nr 2.042.427 UO. (na)

państwowym Sudanu. Na tle zróżnicowanych stanowisk w tej kwestii dochodziło niejednokrotnie na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci do kryzysów gabinetowych i partyjnych. Szczególnie poważne konsekwencje wywołał szesnastoletni rozłam w łonie najsilniejszej dotychczas partii narodowej Umma. Przestała wówczas praktycznie istnieć legalna władza w kraju. Próby wznowienia autorytetu ekipy rządzącej przez rozpisanie wyborów nie przyniosły pożądanego skutku. W dalszym ciągu potęgowały się tarcia międzyfrakcyjne para-

Sudan po przewrocie

lizujące działalność administracji, która znalazła się w stanie niebezpiecznego rozprężenia.

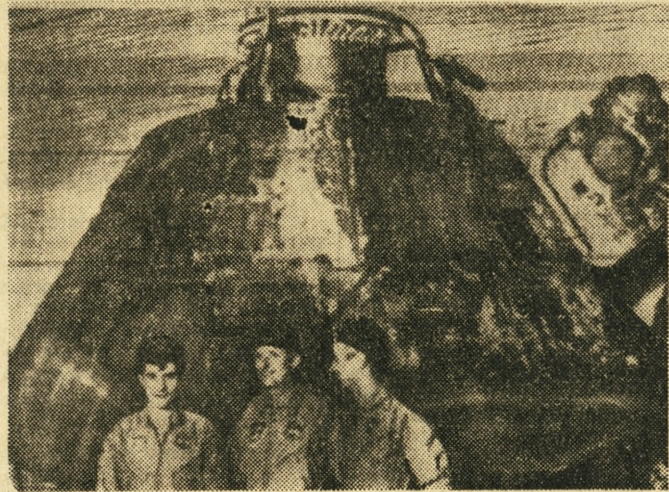
Niezależnie od rozgrywek między partiami politycznymi ostatnio zaktywizowały się w Chartumie ugrupowania konserwatywne i skrajnie prawicowe organizacje religijne. Przypuszczają one szturm na sudańską lewicę, w tym także na Komunistyczną Partię Sudanu, konsekwentnie odrzucającą prozachodni kurs prowadzony przez część ówczesnego koalicyjnego gabinetu.

Wzrost napięcia obserwuje się zwłaszcza na napaści Izraela na kraje arabskie. Oficjalna pozycja Sudanu wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie zaogniła sytuację wewnętrzną. Jak wiadomo,

Chartum wypowiedział wojnę agresorowi izraelskiemu, zerwał także stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi i NRF i ogłosił całkowite poparcie walczących Arabów.

Dezorganizacja i chaos spowodowany w znacznej mierze ożywieniem elementów prawicowych spod znaku proroka Mahdiego zapewne ułatwiły przejście władzy przez postępowy odłam armii sudańskiej, na którego czele stanął obecny premier i minister spraw zagranicznych A. B. Auadallah. Pierwsze zarządzenia powstałe 25 maja Rady Dowództwa Rewolucji zawiesiły dotychczasową konstytucję i rozwiązały wszystkie organa parlamentarne i rządowe. Jednocześnie nowy premier ogłosił szeroki program reform politycznych, społecznych i gospodarczych oparty na demokratycznym systemie władzy, przy ścisłej wszechstronnej współpracy z całym światem arabskim i krajami socjalistycznymi.

Zmiana ekipy rządzącej w Sudanie oznacza niewątpliwie krok na lewo. Wiąże się z tym różnorodna ocena ostatnich wydarzeń w Chartumie. O ile prasa zachodnia potraktowała temat sudański po mąco szumie i wysuwa moc zastrzeżeń w stosunku do nowo utworzonego rządu wojskowych, komentarze prasy arabskiej są pełne aprobaty postępowego programu młodych oficerów, którzy wzięli na swoje barki brzemień odpowiedzialności za losy rozbitego państwa. (APD)



cji prasowej, iż ostateczną decyzję co do lądowania na Księżycu NASA podejmie 9 czerwca.

Stafford, Young i Cernan znajdują się — według oświadczenia lekarzy — w dobrym stanie fizycznym i psychicznym, jeśli nie liczyć podrażnień skóry wywołanych przez włókna waty szklanej, które — jak już donosiliśmy, wydostały się nie wiadomo skąd i w warunkach nieważkości unosiły się po całej kabinie.

Jak donoszą agencje zachodnie, wkrótce po wylądowaniu trzech kosmonautów rozmawiali przez radio z prezydentem USA, Nixonem, który złożył im serdeczne gratulacje.

Na ręce prezydenta Nixona wpłynęło wiele gratulacji od szefów rządów i państw w związku z pomyślnym zakończeniem lotu „Apollo-10”. M. in. depesze gratulacyjne przestali: pełniący obowiązki prezydenta Francji Alain Poher, sekretarz generalny ONZ U Thant, Indira Gandhi — premier Indii oraz jak już podawaliśmy — przewodniczący Rady Państwa PRL, marszałek Marian Spychalski.

Wtorkowa prasa moskiewska informuje o pomyślnym zakończeniu

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

Gwarancja narodowego istnienia

W okresie szlacheckiej „złoty wolności” i w latach zaborów, gdy nie mogły się wytworzyć nawyki i umiejętności związane z istnieniem polskich instytucji państwowych — upowszechniał się niechętny stosunek do państwa.

menty do świadomości narodu. Warto tu wymienić Gdyń, Centralny Okręg Przemysłowy, Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Silni, zwarci, gotowi

Mimo to jednak niechęć do instytucji państwowych, odziedziczona po okresie niewoli —



„Ludzie wcale niebogaci nie żalowali z trudem zapracowanych pieniędzy, by przyłączyć się do zbiórek na rzecz umacniania sił zbrojnych”.

Znaczkę Związku Weteranów Powstań Narodowych RP na dobrojenie armii.

pozostała. Nie mogła temu przeciwdziałać głoszona przez obóz piłsudczykowski idea państwa-wa.

Piłsudski zdawał sobie sprawę z nastrojów nie sprzyjających umacnianiu państwa. Już w 1917 r. mówił w wywiadzie, udzielonym „Tygodnikowi Ilustrowanemu”:

„Ogólnie jednak panuje przekonanie o niższości polskiej w stosunku do wszelkich państwowych zagadnień (...) przewiduję w państwowym życiu Polski wielkie trudności do zwalczania. Poważnymi przeszkodami w budowie państwa polskiego będzie: nasza abnegacja państwowa i nasza apasztwowa kultura”.

Zdawał sobie przy tym sprawę, że warunkiem umacniania władzy państwowej jest jednoczenie społeczeństwa. W 1920 roku w Lublinie mówił:

„Idzie o to, aby kraj nasz zrozumieli (...) że swoboda, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć (...) z takiego jedynie szano-

wania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni wszystkim, wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych”.

Aby to „szanowanie wzajemne” osiągnąć, pilsudczyzna pro-pagowała wychowanie państwo-we, które jednak większych skutków nie przyniosło. Nie mogło przynieść, bo ówczesne państwo polskie zbyt wiele goryczy budziło u swych obywateli. Było przecież aparatem ucisku, działało przede wszystkim w interesie klas wyzyskujących. Czyż wychowanie państwowe mogło zastąpić zaspokajanie potrzeb społecznych, na przykład zapewnienie obywatelom pracy? A przecież, jak wynika np. ze spisu ludności przeprowadzonego w 1931 r. — bezrobotnych robotników (poza rolnictwem) było 603 tysiące, a pracowników umysłowych 78 tysięcy. Bezrobotnych (poza rolnictwem) wraz z osobami na ich utrzymaniu było wówczas łącznie 1 474 900 (dane zaczerpnięte z „Małego rocznika statystycznego” wydanego w 1939 r.).

Zrozumiałe więc, że nawoływania obozu Piłsudskiego do jednoczenia się społeczeństwa wokół władz państwowych traktowane były przez lewicę, zwłaszcza przez komunistów, jako zamazywanie sprzeczności klasowych służące interesom burżuazji.

Jednocześnie niepokój wywoływało to, że rządy ówczesne nie wykazywały zrozumienia wielkiej wagi problemu niemieckiego, długo bagatelizując poczynania niemieckiego militarysty — nie zapewniali bezpieczeństwa kraju. Społeczeństwo zdawało sobie też sprawę, że sanacyjne hasło: „Silni, zwarci, gotowi!” — było frazesem, pokrywającym słabość państwa, jego niezdolność do obrony narodu przed germańskim „Drang nach Osten”.

Tak więc mimo odrodzenia niepodległego państwa nadal istniały w Polsce międzywojennej warunki nie sprzyjające jednoczeniu się narodu wokół zadań związanych z umacnianiem instytucji państwowych. Przeciwnie, silne były tendencje do przeciwstawiania się tym instytucjom.

Nowy etap

Patriotyzm mas pracujących jednak sprawił, że w miarę narastania niebezpieczeństwa hi-

lerowskiego coraz większa była tęsknota za silnym państwem. Ludzie wcale niebogaci nie żalowali z trudem zapracowanych pieniędzy, by przyłączyć się do zbiórek na rzecz umacniania sił zbrojnych. A gdy runęły na Polskę hitlerowskie dywizje — z największym męstwem usiłowali bronić tego, co zaprzęśli bankruci krzyżacy, że „nie oddamy ani guzika”.

Tej postawie obrońców ojczyzny, bólowi ludzi długokrzywdzonych, a jednocześnie ich uczuciom patriotycznym najwyższej rangi dał wyraz Władysław Broniewski pisząc w 1939 roku:

Są w ojczyźnie rachunki krzywd, obca dłoń ich też nie przekreśli, ale krwi nie odmówi nikt: wyszczymy ją z piersi i z pieśni.

Po klęsce wrześniowej, w obliczu groźby zagłady narodu powszechne stało się dążenie do zbudowania Polski zabezpieczonej przed przemocą dzięki przemianom społeczno-gospodarczym, posiadającej odpowiadające środki obronne, wzmocnionej własnymi siłami. Nie wszyscy wiedzieli jak to osiągnąć, wielu dawało posłuch politykom prawniczym, którzy siali złudzenie, że można zbudować taką Polskę nie wychodząc poza ustrój przedwrześniowy, poprawiając go tylko tu i ówdzie.

W świadomości społecznej w okresie okupacji dokonywał się jednak proces groźny w skutkach dla stronnictw reprezentujących przeszłość, która już nie miała powrócić. Dokonywał się przełom w stosunku do polskiej państwowości. Jak słusznie zauważył Bogdan Suchodolski w swym studium: „Wychowanie pokoleń w okresie 1918—1958” — okres okupacji, choć brzmi to paradoksalnie, rozpoczął nowy etap wychowania państwowego. Okrucieństwa hitlerizmu nauczyły cenić własne państwo, przekonały, że we współczesnej epoce konieczna jest jedność narodu i państwa, będącego jedyną gwarancją narodowego istnienia.

Dodajmy, że w świadomości ludzi, którzy doznali skutków słabości — ugruntowało się przekonanie, iż musi to być silne państwo. I to właśnie stało się jednym z głównych powodów klęski obozów reprezentujących klasy panujące przed wojną. Bowiem nie one przedstawiły słuszny, realistyczny program zbudowania silnego państwa. Program taki zgodny z procesami dziejowymi, zaspalający walkę o wyzwolenie narodu z walką o wyzwolenie społeczne, opracowany został przez siły postępowe z Polską Partią Robotniczą na czele.

LESŁAW TOKARSKI

KANDYDACI NA POSŁÓW

Sprawy o dużym znaczeniu

Program wyborczy FJN wśród zagadnień podsta-wowych wysuwa też sprawy związane z rozwojem produkcji rolnej, życia społecznego i kulturalnego wsi polskiej. Są to sprawy o ogromnym znaczeniu. Rolnictwo musi wyżywić blisko 33 mln naszych obywateli. Ma

tym zakresie wszystkich instytucji i organizacji zajmujących się tą problematyką i współpracujących z rolnictwem. Mamy zresztą i w tym zakresie pozytywne doświadczenia.

— II Plenum KC PZPR wysu-nęło nowe zadania w dziedzinie inwestycji. Chyba dotyczy one również w jakimś stopniu naszej wsi?

— Jak najbardziej, chociaż działalność inwestycyjna w rolnictwie ma swoją specyfikę. W tym pięcioleciu przeznacza się na produkcyjne inwestycje rolnicze 146 mld zł. Około 1/3 tych środków stanowi własne nakłady samych rolników przy pomocy kredytowej państwa, a ponadto około 15 proc. to środki FRR. Sze reg zadań inwestycyjnych realizuje się łącznie ze środków chłopskich i państwowych.

Usprawnienie procesów inwestycyjnych na wsi widzimy m. in. w rozwijaniu planowego budownictwa wiejskiego w oparciu o zbilansowany regionalnie program potrzeb i możliwości w tym zakresie. Powinno to bardzo skrócić okres (cykl) inwestycji. Wspierać będzie również wszelkie inicjatywy wsi zmierzające do rozszerzenia produkcji materiałów budowlanych we własnym zakresie.

— Zakończony w uchwale V Zjazdu partii rozwój rolnictwa nakłada szczególne zadania na przemysł maszyn i narzędzi rolniczych, a także na przemysł rolno-spożywczy. Co w tych zadaniach wysuwa się na plan pierwszy?

— Rolnictwo oczekuje od przemysłu zwiększenia ilości produkowanych maszyn i narzędzi rolniczych, poprawy ich jakości. Szczególnie ważne są wysiłki dotyczące mechanizacji wsiwiewu nawozów i wapna, zbioru zielonek, siana i kłosa pasz oraz zbioru okopów i zbóż. Aktualne zadania naszego przemysłu w dziedzinie zaopatrzenia wsi łączy się też z jej elektryfikacją. Około 84 procent gospodarstw wiejskich jest już elektryfikowanych.

Wiesi korzysta z elektryczności głównie jako źródła światła, a w małym jeszcze stopniu jako siły napędowej. Trudności wynikają z niedoborów maszyn i urządzeń o napędzie elektrycznym. W rozwoju tego typu produkcji przemysłowej widzimy źródło poważnych rezerw wzrostu produkcji rolnej i ułatwienia pracy rolnikom.

J. S.

Ułatwić pracę kobietom

Moja rozmówczyni, kandydatka na posłankę do Sejmu PRL, Krystyna Błaszyk, gospodaruje wraz z mężem i trzema synami na 13 hektarach w Czmoniu, nieopodal Błnina i Kórnik. Gospodaruje wzorowo mimo, że do zagrody, położonej nieco na uboczu, nie dotarła jeszcze energia elektryczna. Pełna obsada inwentarza, wysokie plony zbóż i okopowych, no i specjalizacja — hodowla młodego bydła rzeźnego.

Pani Błaszyk udowadnia mi, że pracy w tak prowadzonym gospodarstwie jest wiele. Nie wątpię, lecz ta bezpartyjna działaczka społeczna znajduje jednak czas na pracę w Kole Gospodyń Wiejskich w Czmoniu, w Powiatowej Radzie Kobiet przy Powiatowym Związku Kółek Rolniczych w Śremie, bierze czynny udział w szkoleniu rolniczym, w różnych kursach zawodowych. Uczestniczy w dyskusjach, dzieli się swoimi doświadczeniami, doradza innym gospodyniom o ile tylko chcą korzystać z tych rad. Słowem — ruchliwa działaczka wiejska, nie zasklepiająca się w sferze własnych interesów, w obrębie własnej zagrody.

Kandydatka odbyła już szeregi spotkań z wyborcami. Odczuwa tremę, zwłaszcza kiedy sale zebrań są wypełnione po brzegi. Przemawianie nie jest dla niej nowością, ale dotychczas miała do czynienia z okolicznymi, znanymi sobie środowiskiem, przeważnie niezbyt licznym. A teraz — mnóstwo osób. To trochę peszy. Nasza kandydatka na posłankę niczego nie obawia się swoim wyborcom, lecz widząc duże osiągnięcia społeczne kulturalne i gospodarcze kraju, dostrzega tak-

że i braki. Zdaje sobie sprawę z tego, że jest jeszcze sporo do zrobienia, aby doprowadzić do pełnego rozkwitu wszystkie działy gospodarki narodowej. Jeśli chodzi o wieś, to pragnęłaby przede wszystkim wpro-



Krystyna Błaszyk — kandydatka na posłankę do Sejmu w okręgu Leszno.

Fot. — E. Kitzmann

wadzenia małej mechanizacji w zagrodach, wodociągów i innych urządzeń technicznych, aby rozszerzone i usprawnione zostały usługi lecznicze, pralni cze, piekarnicze, masarskie, elektrotechniczne. Bo na polu widać już postęp techniczny, ale w zagrodach jeszcze go nie wiele.

K. J.

A LO J Z Y T W A R D E C K I

Szkoła janczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

A więc ja mam być Polakiem, nie, nie, to niemożliwe. Podano mi list, był to gruby list polecony z fotografią „mojej matki” w środku. Wyjąłem zdjęcie, przedarłem je razem z listem i wrzuciłem do kosza. Babcia zganiła mnie wówczas: „Ależ Alfredzie, mógłbyś go przynajmniej przeczytać”. Potem zabrałem się do swej pracy domowej, a spać poszedłem wcześniej niż zwykle. W nocy opuściłem na palcach łóżko, wywiłem z kosza, podkradłem się do okna — świecił księżyc — schowałem się za firankami, złożyłem kawalki fotografii, po czym długo się jej przypatrywałem. Zdjęcie przedstawiało bardzo ładną kobietę z dobroliwym obliczem ale czarnymi(!) włosami. Przypominała sobie przecież mój sen. — Wróciłem do łóżka, obie połówki zdjęcia położyłem pod poduszkę. Całą noc nie mogłem zasnąć, jeszcze raz wzięłem do ręki obie części zdjęcia i pocałowałem je — przestraszyłem się samego siebie, skryłem się pod kołdrę i rzyłem. Mimo całej wściekłości czułem coś ciepłego a jednocześnie jakiś niepokój w sercu. — Dziadek mówił czasami śmiejąc się: „Ciebie, Alfredzie, musiał chyba zgubić osioł w galopie”. Śmiałem się i ja, ponieważ nie odczuwałem wówczas absolutnie, że zostałem członkiem tej rodziny przez adopcję — bardzo kochałem swoich rodziców i dziadków.

W gimnazjum gdy tłumaczyliśmy z francuskiego na nie-

miecki, np. „barriere” na „Barriere” lub „trottoir” na „Trottoir”, karcono nas zawsze zdaniem: „Gdzie my właściwie jesteście w Polsce czy Niemczech?” Odczuwaliśmy to jako poważną, osobistą obelgę.

Wszystkie te drobne ujarzanie teraz nagle w całkiem innym świetle. Dziadek często mawiał: „No, Alfredzie, może zostawiłeś tam, w Polsce, jakiś majątek ziemski, niewykluczone, że jeszcze będziemy po nim jeździć konno!” Dziadek był zwariowany na punkcie koni, podobnie zresztą jak ja. — Żarty te brały się stąd, że w moich dokumentach figurował „Posen” jako miejsce urodzenia. Widniało tam też, że ojciec był wysokim oficerem SS, poległym czy zamordowanym przez polskich bandytów i że matka zmarła przy porodzie. Byłem dumny bardzo ze swego taty — oficera SS — i nagle to wszystko ma być teraz nieprawdą, mam być jednym z tych, którzy, zapa-skudzeni i obdarci, taszczyli u nas węgiel w czasie wojny. Dawałem im wprawdzie potajemnie papierosy, nie znosiłem jednak ich cebulowego smrodu — odtąd myślałem, że wszyscy Polacy, Rosjanie i inni Słowianie cuchną cebulą i czosnkiem. Nigdy nie zapomnę ich oczu, które płonęły takim blaskiem, że miało się ochotę uciec od nich natychmiast i jak najdalej. Ja mam być zatem synem takiego ubrudzonego i obszarpanego typu — nigdy! Kochałem wojsko i byłem dumny z tego, że mój ojciec poległ za ojczyznę, że nie okazał się tchórzem. Chłubiłem się nim i sam chciałem również zostać oficerem. Pamiętam, jak dziadek ciągle mi mówił: „Nie mamy teraz, Alfredzie, armii, ale to nie szkodzi, tak samo było po pierwszej wojnie światowej. Poczekaj tylko do czasu, kiedy osiągniesz wiek poborowy, a znów zobaczysz niemiecką armię, lepszą, dowodzoną nie przez jakiegoś obłąkanego gefreitra lecz przez prawdziwych niemieckich generałów!” Nie pomylił się, jego słowa okazały się prorocze. Wydałem mi się, że właśnie mój rocznik, 1938 był pierwszym, który powołano do Bundeswehry. Tylko, że ja byłem już wtedy studentem, szkolonym wojskowo w polskiej wyższej uczelni

Wszechstronne inicjatywy FJN

Rozmowa z prof. dr. S. Smolińskim przewodniczącym Poznańskiego Komitetu FJN

O dorobku Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i jego ogniu w kończącej się kadencji Sejmu i rad narodowych, a także o zamierzeniach na najbliższe lata - rozmowa z przewodniczącym PK FJN - prof. dr. Stanisławem Smolińskim.

— Jakże były główne kierunki działalności Poznańskiego Komitetu FJN w minionym czterolecu?

— Do podstawowych kierunków naszej pracy należało kształtowanie patriotycznych, obywatelskich postaw, co znajdowało wyraz w organizowaniu uroczystości obchodów (w szczególności Tysiąclecia) oraz w popularyzacji osiągnięć całego kraju i Poznania, poprzez akcje odczytów i wydawnictwa. Na przykład z inicjatywy PK i WK FJN wydana została praca „Poznańskie w 25-lecie PRL”.

Jednym z najważniejszych kierunków działalności PK FJN i jego ogniu było rozwijanie demokracji socjalistycznej w postaci przyciągania szerokich rzesz do współgospodarzenia miastem. Myślę przede wszystkim o tzw. eksperymencie debieckim zrodzonym z inicjatywy FJN, a polegającym na tym, że komitet osiedlowy jest faktycznym gospodarzem terenu, natomiast takie jednostki jak administracja domów mieszkalnych — organami wykonawczymi tego komitetu. Urzędy w tym celu miałyby być w pełni reprezentatywne. W szeregach komitetów FJN nie są w pełni reprezentatywne. W szeregach komitetów FJN nie są w pełni reprezentatywne. W szeregach komitetów FJN nie są w pełni reprezentatywne.

Wiele uwagi działacze FJN poświęcili także problemowi wychowania młodzieży dążąc między innymi do zapewnienia jej jak najlepszych warunków wypoczynku i rozrywki. Stąd zainteresowanie komisji do spraw dzieci i młodzieży rozwojem sieci świetlic i placów zabaw, a także różnych form wczasów.

Inne kierunki naszego działania, to dalsza aktywizacja społeczna i zawodowa kobiet, wzbogacanie form opieki społecznej oraz wdrażanie norm współżycia społecznego. Temu ostatniemu służą przede wszystkim powołane przez FJN społeczne komisje pojednawcze. Na Wildzie w tej kadencji rad około 3000 spraw rozpatrzonych przez te komisje zakończyło się ugodami.

— W jakim stopniu zrealizowane zostało wskazanie V Zjazdu PZPR mówiące o systematycznej, codziennej pracy ogniw FJN?

— Otwarcie trzeba powiedzieć, że postulat ten nie został jeszcze w pełni zrealizowany we wszystkich dziedzinach objętych działalnością Frontu

Jedności Narodu. Jednakże były również w minionym czterolecu i takie dziedziny, w których praca nasza prowadzona była systematycznie. Odnosi się to na przykład do popularyzowania osiągnięć PRL i organizacji czynów społecznych. Ale i tutaj po V Zjeździe praca FJN nabrała nowych rumieńców. Przyciągnięcie do komisji propagandy dzielnicowych komitetów FJN — między innymi działaczy politycznych, naukowców, pedagogów, a nadto przeszło do grup lekarskich dodatkowo wpłynęło na poziom pracy ideowo-wychowawczej. Jeśli natomiast chodzi o czyny społeczne, to PK FJN ogłosił ostatnio konkurs „Poznań piękniejszy dziś niż wczoraj”. Dowodem tego, że konkurs spełnia rolę inspiracyjną są liczne deklaracje czynów społecznych.

— Panuje opinia, że ogniw FJN predestynowane są do koordynowania działalności organizacji społecznych...

— Niewątpliwie. Wynika to choćby z faktu, że w skład poszczególnych komitetów wchodzi przedstawiciele różnych organizacji. Na przykładzie Poznania można jednak powiedzieć, że niejednokrotnie składy komitetów FJN nie są w pełni reprezentatywne. W szeregach komitetów FJN nie są w pełni reprezentatywne. W szeregach komitetów FJN nie są w pełni reprezentatywne.

— A inne zamierzenia? — Najogólniej mówiąc chcemy pozostać przy dotychczasowych kierunkach działania, lecz podnieść jego poziom. Szczególną uwagę zwrócimy na rozwój społecznej szkoły rządzenia, której wyjściowym modelem mogłoby być wspomniany już eksperyment debiecki. Wiąże się to ściśle z naszym podstawowym zadaniem: pracą ideowo-polityczną i wychowawczą komitetów FJN w miejscach zamieszkania.

Pełne wywiązanie się z tych obowiązków wymagać będzie szeregu przedsięwzięć organizacyjnych: stworzenia stałej, jednolitej sieci komitetów FJN (terenowych, obwodowych itp.) oraz określenia na nowo zasad ich współdziałania z komitetami miłkowymi i osiedłowymi oraz radami narodowymi.

Rozmawiał:

MICHAŁ ŁUCZAK

Cena żywego zająca w eksporcie równa jest cenie tony węgla kamiennego. Skłonni do egzaltacji ludzie go towi są na tej podstawie sądzić, że wobec tego powinniśmy zaprzestać wywozu węgla i zabrać się za szaraki. Myślę to przednia, tylko nie użyteczna, podobnie jak i mniemanie, że można w ogóle prowadzić gospodarkę bez handlu zagranicznego, a przecież jest on wręcz jedną z miar ekonomicznych osiągnięć państwa.

Tak też trzeba oceniać ubiegłoroczne rezultaty handlowych zabiegów Polski; ponad 10 procent wynosił przyrost obrotów naszego handlu zagranicznego, przy czym tempo wzrostu eksportu było znacznie wyższe od importu. Niemal był w tym udział Wielkopolski, skąd wyeksportowano towary wartości ponad 12 mld. zł, o 1,2 mld. zł więcej niż w 1967 r. (wzrost 12-procentowy).

STRUKTURA I OPLACALNOŚĆ

Mając na koncie takie wskaźniki, można postawić tezę, że Wielkopolska znajduje się w czołówce tych regionów kraju, które dynamizują polski eksport, nadając mu korzystne tempo.

Istotnie, jednakże jest to tylko część zagadnienia. Na handel zagraniczny i jego opłacalność nie tylko silnie oddziaływa również struktura dostaw eksportowych. Nie jest bowiem obojętne, co oferujemy i sprzedajemy: maszyny czy płody rolne, sprzęt gospodarstwa domowego, czy surowce.

Otóż z tą strukturą mamy w Wielkopolsce nieco kłopotów. Wprawdzie sprzedaliśmy w ubiegłym roku maszyn i urządzeń przemysłowych za prawie 352 mln. zł więcej niż w 1967 roku, ale artykuły rolnospożywcze nadal zajmują dużą i ustabilizowaną pozycję wywozową. (Warto dodać, że znaczna część eksportu rolnospożywczego to cukier, którego na rynku wewnętrznym mamy pod dostatkiem).

Jeśli jednakże struktura ubiegłorocznego eksportu nie może nas zadowalać, to niezbędne jest tu pewne wyjaśnienie. Otóż od przeszło dwóch lat prowadzona jest w kraju bardzo konsekwentna polityka, stawiająca na pierwszym miejscu opłacalność eksportu. Tu i ówdzie trzeba się więc było wycofać z dalszego kontraktowania dostaw niektórych towarów lub szukać dla nich nowych, korzystnych rynków, z czym wiadomo, nie jest najłatwiej.

Proces porządkowania handlu zagranicznego musi postępować choćby kosztem doraźnych kłopotów, po to, by w końcu doprowadzić do zmian strukturalnych, odpowiadających kierunkom rozwoju gospodarczego kraju. Powiedzmy inaczej: rezygnacja z eksportu łatwiejszego, lecz mniej korzystnego, musi wywołać mobilizację w sferze sprzedaży towarów trudnych, lecz bardziej opłacalnych.

SĄ DOBRE PRZYKŁADY

Mamy niezłe osiągnięcia i wiele cennych inicjatyw pro-

Dostawcy dewiz poszukiwani

dukcyjnych, gdy chodzi o nowość eksportowe. Dostrzega się je przede wszystkim tam, gdzie panuje właściwe zrozumienie dla spraw postępu technicznego i doskonalenia gospodarki.

Oto, do niedawna mała, Rogozińska Fabryka Maszyn Rolniczych, przestoczyła się w zakład dużej eksportowej klasy. Uruchomiona tam produkcja suszarni do zielonek osiągnęła już wartość 173 mln. zł. Specjalizacja taka rokuje dalszy korzystny rozwój — dzięki dużym zamówieniom ZSRR.

Dobrze zapowiada się podjęcie przez Poznańską Fabrykę Maszyn Żywnych produkcji eksportowej ścinaczy do zielonek, chwilowo niewielkiej, ale to dopiero początek. Niedomagająca jeszcze nie tak dawno Pleszewska Fabryka Obrabiarek, otrzaskała się z kłopotów i dziś zagraża eksportowej palnie pierwszeństwa Jarocińskiej Fabryki Obrabiarek. Dobre rezultaty eksportowe uzyskał też Wielkopolski ZREMB, producent różnych urządzeń dla budownictwa. Tu przystąpiono do działania energicznie i kompleksowo, czego rezultatem były nie tylko większe dostawy lecz także nowe kon-

strukcje urządzeń. Jedno z nich uzyskało na ostatnich Targach Lipskich złoty medal.

CENA INICJATYWY

Zdynamizowaniu dostaw eksportowych maszyn i urządzeń, służy wprowadzona niedawno zasada specjalizacji niektórych przedsiębiorstw przemysłowych Wielkopolski. Powstał tzw. „klub eksporterów” i on to miał decydujący udział we wzroście wielkopolskiego eksportu maszyn. Jednakże obowiązek dobrej roboty i rosnącego eksportu spoczywa na wszystkich zakładach.

Niewykorzystane możliwości produkcyjne zdaje się mieć POMET, który robi doskonale sprężarki różnych typów; zwiększyć eksport mógłby TONSIL, gdyby wreszcie dołożyło tam skutecznych starań o modernizację wyrobów i obniżkę kosztów wytwarzania. Niedostateczny jest eksport obrabiarek do drewna z Jarocińskich Zakładów Przemysłu Maszynowego Leśnictwa, które natrafiają na ustawiczne kłopoty z kooperantami.

Zbyt mało eksportują zakłady produkujące urządzenia dla przemysłu spożywczego. W zeszłym roku niektóre z nich musiały zmniejszyć dostawy dla handlu zagranicznego, choć oferują sporo nowości na wysokim poziomie technicznym. Do piero w tym roku, po paru la-

ZAMIAST KONKLUZJI

Dobra maszyna przynosi zysk, ale nie tylko dobry zysk, lecz ponadto łatwiej znajduje nabywcę. Nadal trwa świetna koniunktura światowa dla maszyn różnego zastosowania. Praktycznie można dzisiaj sprzedać każdą ilość maszyn i przemysłowych urządzeń, a ich techniczna klasa zadecyduje jedynie o uzyskanej cenie. Coraz trudniej natomiast sprzedawać artykuły żywnościowe (może poza cukrem), z którymi mają kłopoty nawet tak wytrawni producenci i eksporterzy jak Dania, Holandia, Szwajcaria czy Austria. Przy tym, chcemy stale i systematycznie zmniejszać eksport rolny, mając m. in. wzgląd na krajowe potrzeby.

Aktualnie, centrale handlu zagranicznego, zajmujące się eksportem maszyn, cierpią na małą podaż towaru, a tymczasem zagraniczny klient nie czeka... Nowi producenci są pilnie poszukiwani. Potencjalni na nich kandydaci są także w Wielkopolsce.

ZBIGNIEW MIKA

TELEWIZJA

Najważniejsze: trafić

Kilkakrotnie pisałem już w tym miejscu o filmowym cyklu „Drogi i bezdroża II Rzeczypospolitej”. Wypada mi jednak jeszcze raz wrócić do tego programu, gdyż w minioną niedzielę zobaczyliśmy kolejny odcinek pt. „Rok ostatni” przedstawiający — jak to reszta jednoznacznie sugerował tytuł — wydarzenia roku 1939. Miesiąc po miesiącu pokazywał ten program wielkie i brzemienne w skutki, dramatyczne chwile coraz bardziej zbliżające Polskę do katastrofy, która stała się udziałem wielu narodów Europy.

Wówczas w roku 1939 byliśmy, w obliczu niebezpieczeństwa hitlerowskiej napaści, wszyscy zdecydowani bronić naszej niepodległości i nienaruszalności, nie szczędząc ani środków materialnych, ani własnego życia. Ale byliśmy także przekonani o dobrym uzbrojeniu naszej armii; nie w pełni zdawaliśmy sobie sprawę z naszego zacofania, przestarzałego wyposażenia, nie mówiąc już

o zupełnie błędnej myśli strategicznej i teoriach taktycznych, panujących na ogół wśród wyższego dowództwa.

Wracając do programu niedzielnego: jakże śmiesznie małe, jak niemal karykaturalne, wydawały się teraz z perspektywy czasu te wszystkie nasze karabiny maszynowe na wózkach zaprzęgniętych w koniki, uroczyste wręczanie wojsku przez społeczeństwo, nie żalujące przecież grosza na Fundusz Obrony Narodowej! Śmieszne jednak dlatego, że w chwilę potem na kadrach filmu zjawiali się uzbrojeni hitlerowscy Niemcy: czołgi, artyleria, zmotoryzowany transport, nowoczesne lotnictwo. Do tego jeszcze miążdząca przewaga ilościowa. Do tego jeszcze fanatyzm nienawiści i konsekwentne dążenie za wszelką cenę do wojny.

Rządy i myśl polityczna burzacji doprowadziły nasz kraj do osamotnienia, co jeszcze bardziej powiększało rozmiary tragedii roku 1939. Rozpisałem się trochę o tym programie. Wydaje się jednak, że wszystko, co służy sprawom ukazywania źródeł Września, godne jest największej uwagi. Właśnie ten program był bardzo dobrą ilustracją tezy, że historia jest nauczycielką życia. Chcę przez to powiedzieć, że dzisiaj jesteśmy — i jako jednostki, i jako naród — mądrzejsi o wszystkie błędy II Rzeczypospolitej, i o wszystkie, wynikające z biegu wydarzeń, wnioski. Rzecz tylko w tym, żeby z tych wniosków umieć korzystać, żeby one trafiały do przekonania każdego człowieka. Program pozwalał uzmysłowić sobie tę prawdę. Zaliczam go do najlepszych pozycji minionego tygodnia.

Emocje Wycisgu Pokoju mamy za sobą, można więc ze spokojem napisać parę zdań, niejako podsumowujących sposób przekazywania przez TV sprawozdań z tej niezwykle popularnej imprezy sportowej. Nie wiem, czy to są aż tak trudne sprawy, ale wydaje mi się, że telewizję krajową, przez którą prowadzi trasa Wycisgu, po winny się porozumieć w sprawie ujednolicenia obsługi. Korzystania na całej trasie z usług helikoptera albo samochodu z kamerą nie jest chyba aż tak trudne, żeby nie można było tego wreszcie zrealizować. Niestety, techniczna strona obsługi Wycisgu pozostawia sporo do z-

czenia. Jeżeli zaś chodzi o formę transmisji, o samych sprawozdawców, to trzeba przyznać, że pozyskanie przez TV Bogdaną Tomaszewską wyraźnie podniosło poziom relacji, chociaż było to robione trochę za bardzo po radiowemu. Dobrze się też wywiązywał ze swego zadania Jacek Żemantowski, który przygotował wieczorny komentarz i opracowywał film nadawany wieczorem. Natomiast zastrzeżenia budził sposób komentowania wydarzeń na szosie, prowadzenia rozmów i wywiadów przez Ryszarda Dyję. Nie umiał on stworzyć klimatu koniecznego w takich momentach, nie nawiązywał z telewidownią kontaktu. Komentator sportowy musi być bowiem nie tylko znawcą, lecz musi też „dać się lubić”, musi umieć stworzyć nastrój, jak to doskonale robił J. Żemantowski podczas Olimpiady.

W ubiegłą niedzielę oprócz wielu programów typu sportowego (nota bene stanowczo za późno skończyły się te niedzielne emocje sportowe, bo dopiero po północy!) mieliśmy też dwie, w których występują elementy sportu. Chodzi tu o teletuniej „Politechnika — Uniwersytet” i o Turniej Miast „Zawsze w niedzielę”. Obie imprezy, każda w innych rozmiarach, zdobyły popularność i obrosły w tradycję. Turniej Miast jest bardziej widowiskowy i na pewno bardziej masowy. I nie ma się czemu dziwić. Ostatnio nie obyło się bez drobnych potknięć, zgryzotów i niedociągnięć, ale w sumie rzecz była ciekawa. Teletuniej „Politechnika — Uniwersytet” wywołał gorące, lecz mieszające się w przyrętych zwyczajach, reakcje studenckiej widowni, do czego chyba w pewnym stopniu przyczynił się prowadzący imprezę J. Zaleski, który nie panował dostatecznie nad sytuacją, myląc się niekiedy i trochę gubiąc.

Nieporozumieniem wydaje się być program nadany w poniedziałek po ostatnim dziennej pt. „Piosenka dla ciebie”. Jeżeli miał to być platny koncert życzeń, proszę bardzo, lecz: trzeba o tym telewidza uprzedzić, po drugie — nie wolno zmuszać ludzi skądinąd zacnych i w swej pracy rozmiłowanych do wdzięczenia się przed kamerą, bo telewidzowie tego nie lubią i wreszcie — wszystko razem powinno mieć jednak poziom wyższy niż amator ski. A tak naprawdę czy ktoś rozumiał, o co w tym programie chodziło? Bo o piosenkę chyba nie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Miałem 17 lat, kiedy z końcem 1945 roku przyjechałem do odzyskanego Wrocławia, by rozpocząć tam naukę w Gimnazjum i Liceum Mechanicznym przy „Pafawagu”. Zanim jednak mogłymiśmy przystąpić do nauki, trzeba było najpierw odgruzować budynek szkolny. Internat znajdował się w halach fabrycznych pozbawionych szyb, za „lazienkę” służyły nam leje po bombach, żywiła nas fabryka. Mimo pionierskich — jak się to mówi — warunków w ciągu 4 lat ukończyłem szkołę i zdobyłem dyplom technika konstruktora.

Tak zaczął opowieść człowiek, który rozpoczął 25-lecie odgruzowywaniem Wrocławia, a kończył je skonstruowaniem amatorskiego motoszybowca: inż. Józef Borzecki.

Historia jego niezwykłego wyścigu rozpoczęła się w 1952 roku, kiedy to inż. Borzecki przeszedł od pilotażu szybowcowego (który uprawiał przez 15 lat) do studiów nad lekkimi konstrukcjami lotniczymi. Po przestudiowaniu literatury fachowej i — jak sam mówi — „wgrzyzieniu się w arkana obliczeń aerodynamicznych i wytrzymałości” przystąpił do projektowania amatorskiego motoszybowca.

Zwierzania ludzi naszych czasów

Motoszybowiec i pasja tworzenia

Rozpoczął pracę nad szkicami i obliczeniami, gromadził potrzebne narzędzia, części i materiały, z których powstają pierwsze detale. Buduje kadłub z blachy duralowej, pracuje nad silnikiem, sterem i skrzydłami, wykonuje uderzenia motylkowe. Wreszcie w 1956 roku montuje całość. Przy ważeniu kontrolnym okazuje się jednak, że środek ciężkości leży 6 cm za daleko. Przeróbka motoszybowca trwa prawie rok.

Jest październik 1961 roku. Pierwszy lot i pierwsze spostrzeżenia, z których wynika, że płato wiec jest wrażliwy na stery, ale zarazem bardzo silny i odporny na ładowanie w trudnych warunkach terenowych. Następnego dnia lata przesyła na usuwaniu skutków przypadkowej, choć groźnej awarii. Inż. Borzecki opracowuje system sprężonego sterowania, wykonuje nowe śmigła i wbudowuje do kadłuba koło. Wprowadza też zmianę startu z gumowego na hol przy użyciu samochodu.

Motoszybowiec, któremu twórca nadał nazwę „Stratus”, pomyślnie przechodzi całą serię próbnych lotów z silnikiem. Okazało się, że wrocławskiemu konstruktorowi — amatorowi udało się zbudować latający i w pełni bezpieczny motoszybowiec.

Sukcesem inż. Borzeckiego poczynają coraz bardziej inte-

resować się miłośnicy amatorskiego ruchu lotniczego w kraju i na świecie. Redakcja tygodnika „Skrzydła Polska” za wieloletnią działalność w dziedzinie konstrukcji amatorskich i wytrwałość w pracy, uwieńczona pomyślną realizacją amatorskiego motoszybowca „Stratus” — przyznała Józefowi Borzeckiemu w 1967 r. honorowy dyplom „Błękitnych skrzydeł”. W następnym roku Wrocławski Klub Seniorów Lotnictwa wyróżnił go specjalną nagrodą za „wybitne osiągnięcia w dziedzinie racjonalizatorskiej”.

O pracach inż. Borzeckiego coraz głośniej także za granicą. Pisali o nim czechosłowaccy „Letetiv i Kosmonautika” i amerykański miesięcznik „Szybowcowy”. Inż. Borzecki i radziecki „Modelist-Konstruktor”. Największe jednak znaczenie dla polskiego konstruktora-amatora miało zainteresowanie się jego działalnością sławnego radzieckiego konstruktora lotniczego Olega Antonowa — wielkiego zwolennika amatorskiej budowy samo-

lotów i szybowców. W pierwszym liście skierowanym do inż. Borzeckiego pisał:

„Drogi Józefie! Gratuluję wspaniałego sukcesu. Bardzo się cieszę, że udało się Wam zbudować swojego „Stratusa” i latać na nim. Podobna mi się on bardzo. To prawdziwy lekki samolot amatorski. Wasza praca jeszcze raz potwierdziła, że można budować aparaty latające, jeżeli wzięć się do tego z duszą, poważnie i ze zrozumieniem rzeczy. Gdy człowiek chce, może się nauczyć wszystkiego. Życzę dalszych największych sukcesów. Gene ralny konstruktor — O. K. Antonow”.

To zainteresowanie zachęciło naszego rozmówcę do dalszych prac. Po „Stratusie” zbudował udoskonaloną wersję motoszybowca, który nazywał „Crimus”. Współz inżynierem modelarstwa lotniczego Tadeuszem Dobroczynskim skonstruował szybowiec z miekkim płatem „Pterodaktyl-1” i na tym chyba nie koniec. Bo — jak mówi Józef Borzecki — „poza- zdróściłem ptakom swobody, urzekło mnie piękno lotu, pokochałem pasję tworzenia”.

TADEUSZ MARTEL

Strzelnica szkolna i ogródek sanitarny w czynie społecznym na 25-lecie

W tych dniach na terenie II Liceum Ogólnokształcącego w Lesznie oddano bardzo uroczyste do użytku szkolną strzelnicę małoskalową i ogródek sanitarny. Te nader pożyteczne obiekty zostały wybudowane w czynie społecznym przez młodzież tej szkoły i Liceum Pedagogicznego, przy współudziale uczniów i uczennic I Liceum Ogólnokształcącego i mieszkańców internatu Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego w Lesznie. Inicjatorami budowy byli dyrektor II Ogólniaka Stefan Kokociński i nauczyciel przysposobienia obronnego — Edmund Stachowiak.

Ogólny koszt budowy strzelnicy i ogródka sanitarnego, którym na dano imię 25-lecia PRL wynosi 126.300 zł. Młodzież z E. Stachowiakiem współpracowała w czynie społecznym przeszło 3.584 godziny, wartości blisko 60 tysięcy złotych. Leszczyńskie zakłady pracy wyasygnowały na ten cel około 15 tysięcy złotych, zaś pomoc państwa wyniosła prawie 55 tysięcy złotych.

Strzelnica o długości 50 m posła da 6 stanowisk strzeleckich umieszczonych w przystosowanym wygodnym wagonie pulmanowskim. Jest on wyposażony we wszelkie urządzenia gwarantujące bezpieczeństwo, posiada elektryczną sygnalizację informacyjno-alarmową. Ze strzelnicy korzysta będą również zakładowe Kola Ligi Obrony Kraju. W sąsiedztwie tego obiektu znajduje się ogródek sanitarny wyposażony w niezbędne urządzenia, umożliwiające przeprowadzenie wszelkich ćwiczeń i

Piłkarki ręczne Legnicy — najlepsze

W Lesznie odbyły się dwudniowe rozgrywki strefowe piłki ręcznej dziewcząt szkół zasadniczych Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy. Była to eliminacja do VI Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Młodzieży tego pionu szkolnego. W imprezie udział wzięło 8 zespołów.

Interesujący turniej rozegrano w dwóch grupach. Mistrzami grup zostały drużyny Legnicy i Leszna, które rozegrały między sobą decydujący pojedynek o wejście do finału. Spotkanie to po bardzo zaciętej walce zakończyło się zwycięstwem Legnicy w stosunku 10:3. Ostateczna kolejność: 1) Legnica, 2) Leszno, 3) Brzeg, 4) Plock, 5) Grudziądz, 6) Skwierzyna, 7) Częstochowa, 8) Bydgoszcz. (R)

Pomyślny start poznańskich zespołów

Pierwszy rzut rozgrywek o mistrzostwo I i II ligi lekkoatletycznej wypadł na ogół korzystnie dla poznańskich zespołów.

W I lidze kolejność drużyn po dwudniowych zawodach jest następująca: Warszawa, Legia — 299, Polonia W-wa — 236, AZS Poznań — 222, Skra W-wa 218, AZS Kraków — 184, ŁKS Łódź — 148 pkt. Gramse (Poznań) wygrał 200 m. w czasie 22.1. Zabrze, Górnik — 267, Gwardia W-wa — 257, Śląsk Wrocław — 243, AZS Wrocław — 204, Górnik Wałbrzych — 168, Wawel Kraków — 152 pkt. Gdańsk, Zawisza Bydgoszcz — 301, AZS W-wa — 291, Spójnia Gdańsk — 180, Lechia Gdańsk — 175, Wybrzeże — 164, Lumel Zielona Góra — 137.

II liga. Łódź, Warta Poznań — 196, Warszawianka — 184,5, Podlasie Białystok — 168 a pozostałe: AZS Łódź, AZS II W-wa, Start Lublin, Spójnia W-wa, Jagiellonia Białystok, Poznań, Orkan Poznań, — 255,5, Olimpia Poznań — 201,5, Oleśniczanka Oleśnica — 195, SKL Szczecin, Burza Wrocław, Calisia, Gwardia W-wa, AZS Szczecin, Olsztyn, Gwardia Olsztyn — 269, Pomorze Stargard — 189, Bałtyk Gdynia — 176, Budow

lan! Bydgoszcz, Olimpia Grudziądz, AZS Gdańsk, Zjednoczeni Olsztyn, AZS Toruń.



Adam Kaczor z Orkanu wygrał bieg na 200 m w czasie 22,8 s. Fot. (3) — K. Przychodzki



W zespole Olimpii wystąpił również Edward Motyl, były reprezentant Polski.

To był mecz!

W Turku odbył się mecz piłkarski jaki nie często można oglądać. Na boisku spotkały się reprezentacje Kopalni i Elektrowni „Adamów” w swoich meczach najlepszych, ale za to najbardziej reprezentacyjnych składach. Po obydwu stronach wystąpili bowiem dyrektorzy naczelni i technicy, przewodniczący rad zakładowych i robotniczych oraz główni księgowi. Ci ostatni mieli prawo do podjęcia za zadanie obliczenia strzelonych bramek aby sporządzić później bilans strat i zysków. Gra toczyła się ze zmiennym szczęściem przy początkowo zdecydowanej przewadze górników. Pod koniec meczu jednak zawodnicy coraz mniej obiegali bramki swoich przeciwników natomiast coraz częściej odwiedzali punkt odzyszczy. Ostatecznie zwyciężyła Kopalnia w stosunku 2:1. Brawo! To była naprawdę udana impreza. (and)

Przedprzedaż biletów na mecz Olimpia — Lech

W sobotę 31 bm. odbędzie się spotkanie o mistrzostwo II ligi piłkarskiej pomiędzy Olimpią i Lechem. W związku z tym od dzisiaj prowadzona będzie przedprzedaż biletów w kioskach „Ruch” przy Rynku Wileckim i Rynku Jeżyckim oraz w „Orbisie” na Czerwonej Armii. Zamówienia zbiorowe w sekretariacie GKS „Olimpia” przy ul. Grunwaldzkiej 22 III p.

Przedsiębiorstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych w Objezierzu
UNIEWAŻNIA PIĘCZĄTKI
następującej treści:
— Kierownik Przedsiębiorstwa Państwowego Objezierze, pow. Oborniki Wlkp.
W3759

Nieruchomości

Kupię parcelę budowlaną, peryferie Poznania — do 0,5 ha. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 49972g.

Sprzedam tanio gospodarstwo rolne z zabudowaniami Wiadomość: Da brówka Wlkp. 77. 49378g

zguby

26 bm. w okolicy Garbar, zaginął foxterrier nieostrzyżony. Zwrot wynagrodze. Kubiak, Poznań, Warszawska 155. 358g

Pies — owczarek alaski — zaginął. Oddać za wynagrodzeniem. Tel. 479-96. 307g

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69 — przyjmie do pracy zaraz: — 100 KOBIEĆ do ręcznego oczyszczania ulic i placów również na 1/2 etatu. — Przedsiębiorstwo zatrudni również KOBIECY do oczyszczania ulic w godzinach popołudniowych. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu u referenta kadr, pokój nr 17. K3378

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 — przyjmie do pracy zaraz następujących pracowników:

- ELEKTROMONTERÓW z grupą bhp względnie bez,
- MURARZY,
- BETONIARZY do produkcji elementów prefabrykowanych,
- PARKIECIARZY,
- MONTERÓW konstrukcji żel.-bet.,
- ŚLUSARZY,
- POMOCNIKÓW OPERATORÓW na lokomotywy spalinowe,
- ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH,
- KOBIECY do szlutowania (tylko z terenu miasta Poznania),
- PALACZY C. O. z uprawnieniami na kotły ciśnieniowe,
- OPERATORÓW na wózki akumulatorowe i widłowe.

Praca jest wykonywana w systemie akordowym. Dla pracowników zamiejscowych Przedsiębiorstwo dysponuje bezpłatnym zakwaterowaniem w hotelach robotniczych, względnie zapewnia zwrot kosztów dojazdów wg obowiązujących przepisów.

Robotnicy otrzymują świadczenia wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Płac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 Poznań, ul. Strzelecka 2/6, III ptr., pokój 301. Informacje telefoniczne pod nr 593-67. K3856

UWAGA — UWAGA

Państwowe przedsiębiorstwa gastronomiczne w Poznaniu — przyjmują natychmiast do pracy pracowników stałych oraz sezonowych na następujące stanowiska:

- KUCHARZÓW
- KUCHARZY
- BUFETOWYCH
- PODAJĄCYCH DO STOŁU
- POMOCY KUCHENNYCH
- ZMYWACZEK
- SPRZĄTACZEK

W sprawie przyjęcia do pracy należy zwracać się do: 1. Poznańskich Zakładów Gastronomicznych Poznań, ul. Kramarska 1. 2. Poznańskich Zakładów Gastronomicznych Kawiarni i Bary Mleczne Poznań, ul. Ratajczaka 18 (Pasaż Apollo)

3. Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Poznań, ul. Kazimierza Wielkiego 1 — przyjmie pracowników na stanowiska:

- KIEROWCÓW
- ŁADOWCZY
- KONWOJENTÓW.

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — zatrudni zaraz:

- 2 SPRZĄTACZKI
- 1 GOŃCĄ.

Zgłoszenia: ul. Grunwaldzka 19, pokój 18, od 10-14. K4079

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Obornikach — zatrudni zaraz:

- 3 LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH oraz
- 3 ŚLUSARZY lub MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH do Filii POM Murwana Gołina.

Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja POM w Obornikach Wlkp., ul. Staszica 23. W3967

Starsza, spokojna, szuka: — 3-watunkowy pokój w spokojnym, ładnym domu w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49277g.

26 maja 1969 r. zmarł śmiercią tragiczną, najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż, najtrochęjszy tatuś, syn, brat, zięć i szwagier, przeżywszy lat 44, śp.

STEFAN KANIASY

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu i smutku pograżona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, 359g

26 maja 1969 r. zakończyła swe pracowite życie, nasza najdroższa siostra, ciocia, szwagierka i kuzynka, przeżywszy lat 72, śp.

HELENA KOZANECKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Główniej (Miłostwo).

W smutku pograżeni
BRACIA I RODZINA

Poznań, ul. Pałucka 19.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 389g

UWAGA!

„MOTOZBYT“ P. P.

Poznań - Antoninek, ul. Goryśława 9 — tel. 734-81 do 84

ZAWIADAMIA UŻYTKOWNIKÓW

- samochodów osobowych marki „Moskwicz”, typy 400, 401, 402 oraz „Fiat 600”
- motocykli marki „Iz” 49, 56
- skuterów marki „Lambretta”, typ 150 i 125 Ld
- motorowerów marki „Jawa 555”

o „sprzedaży okazji”

części zamiennych do tych pojazdów

Towar wysyłamy przesyłką pocztową — za pobraniem. K3759

ZAKUPIMY

łącznicę telefoniczną

typu AC 60, względnie typu ET-50 NN/58 (50—60 numerów).

Oferty prosimy składać pod adresem: Przedsiębiorstwo Projektowo - Technologiczne „TASKOPROJEKT” — POZNAŃ, ul. Krańcowa nr 15, telefon 729-54. K3382

Wielkopolsko - Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego — Zakład „Goplana” w Poznaniu — ul. Wawrzyńca 11

posiadają do upłynnienia nieodpłatnie

SZLAKĘ KOTŁOWĄ

w każdej ilości.

Wydawanie szlaki — codziennie od 6-15 TRANSPORT I ZAŁADUNEK — ODBIORCY. K3667

Przetargi

Zakłady Mięsne w Janowcu Wlkp., ul. Kościuszki 33/34, pow. Żnin — ogłaszają PRZETARG na wykonanie naprawy

300 szt. TRANSPORTERÓW ALUMINIOWYCH (lodnie).

Oferty należy składać do dnia 4 czerwca br.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 6. VI. 1969 r. o godzinie 11.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn. Blizszych wyjaśnień udziela Dż. Gł. Mechanika Zakładów Mięsnych w Janowcu Wlkp., w godz. od 7-15, tel. nr 63. K3983

Fabryka Mydła i Kosmetyków „Lechia” w Poznaniu, ul. Chlebowa 4/8 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie 1.500.000 sztuk oprawek polistyrenowych — zapasów do kredki do warg. Termin dostawy — sukcesywnie od 1 lipca 1969 r. do 31 grudnia 1969 r.

Szczegóły wykonania lub wzory oprawek, można uzyskać do wglądu w Dziale Zaopatrzenia Fabryki, telefon 742-61.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty z adnotacją „Oprawy polistyrenowe do kredki — zapasy”, należy składać w załączonych kopertach, w terminie do dnia 9 czerwca 1969 r. do godz. 10 pod w/wym. adresem.

Przetarg i komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 czerwca 1969 r. o godz. 10 na terenie Fabryki. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. K3762

Przedsiębiorstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych w Wojnowie, pow. Oborniki Wlkp. — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wydzierżawienie:

- ALEI JABŁONIOWEJ w PGR Uchorowo
- SADU JABŁONIOWEGO w PGR Brzeźno
- SADU CZERESNIOWEGO w Włókniach.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 13 czerwca 1969 r. o godz. 10 w biurze PGR Wojnowo.

Zastrzega się prawo wyboru ofert wg własnego uznania oraz prawo unieważnienia przetargu.

Wadium w wysokości 1.000 zł należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa, najdalej w dniu 13 czerwca 1969 roku. W4078

26 maja 1969 r. zakończył swe pracowite i pełne poświęcenia życie, mój najdroższy mąż, nasz ojciec, brat, teść, dziadek i wujek, przeżywszy 72 lata, śp.

WOJCIECH WALIGÓRA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

o czym zawiadamia w głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Łanowa 19 m. 5. 343g

26 maja 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona

STEFANIA CIUŁOWA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżony

MAZ

Dnia 24 maja 1969 r. zmarł nasz były pracownik — emeryt

STANISŁAW WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbył się w dniu 27. V. 1969 r. na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina Zmarłego

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA — WSPÓŁPRACOWNICY Zakładów Mięsnych w Poznaniu. K4059

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — nieczynny; NOWY — E. 19 „Wszystcy moi synowie”; OPERA — E. 19 „Straszny dwór”; OPERETKA — E. 19 „Wesela wojna”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Polonia: „Pan Włodkiewicz”; KOSCIAN: „Spotkanie nawet szczytów”; LESZNO: „Pan Włodkiewicz”; NOWY TOMYSL: „Hajducy”; OBORNKI: „Przystanek autobusowy”; SREM Klubowe: „Pluton 317”; SŁONKÓ: „Arsen Lupin kontra Arsen Lupin”; SRODA: „Major Dundee”; SZAMOTULY: „Znak panny”; WAGROWIEC: „Spadek”; WRZEŚNIA: „Napad stulecia”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — E. 12-21 „Waszyngton — Arlington — Biały Dom”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — E. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — E. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — E. 9-15.
Narodowe „al. Marcinkowskiego 9” — E. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — E. 10-18.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — E. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — nieczynne.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — E. 10-15.
Wzwoleńia Poznania (Cytadela) — E. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — E. 10-16.
Muzeum w Gołuchowie — E. 10-16.
Muzeum w Kórniku — E. 9-15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne — „Polskie badania archeologiczne na Bliskim Wschodzie i w Basenie Morza Czarnego” — E. 9-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W walce z naporem germańskim” — E. 10-18.
Oficerski Klub Garnizonowy (ul. Niezłomnych 1) — Wystawa ekspozycji pamiątkowych obrazujących walki o Monte Cassino — E. 9-17 (do 30 V).
Biblioteka Publiczna E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — „Czwierć wiecze Ludowej Ojczyzny” — E. 10-18 (do 31 VII).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa malarstwa i mozaiki Marii Uspiejskiej — E. 10-20.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do E. 17): 7.50 Gimnastyka; 8.15 Piosenki 25-lecia; 8.19 Mel. rozrywk.; 9 Dla kl. I-II: „Z piosenka jest nam wesoło”; 9.20 Muzyka, której chęć nie słuchamy; 10.05 Czas nie ułupia — fragmenty; 10.25 Suty — na smyczki; kompozytorów skandynawskich; 11 Dla kl. VIII: „Plumene nigrum” — gawęda; 11.25 Polska muzyka ludowa; 11.45 Public. miedzyznar.; 12.25 Koncert z polonezem; 13 Dla kl. I-II: „Kolorowe listy”; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14 Spotkanie na szlaku — rep.; 14.20 Konc. muz. radz.; 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopców”; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.05 „Magazyn muzyki młodzieżowej”; 18.50 Muz. i Aktualności; 19.30 Konc. chopinowski z nagraniami Argerich; 20.25 Piosenki żołnierskie; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.25 „Rozmowa o wychowaniu obywatelskim”; 21.30 Zespół Dziewiatka; 22 Konc. z na grach chóru a capella PR i TV w Krakowie pod dyr. T. Dobrzańskiego; 22.20 Tomaso Albinoni — Koncert C-dur na obój i orkiestrę; 22.30 „Safu słowikiem spiewająca”; 22.45 Księżycowe melodie; 23.00 Taneczny korowód rytów, melodii i piosenek; 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05. 15. 16. 18. 20. 23. 24. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 „Projektanci i ziołotki”; 8.50 Polskie tańce ludowe; 9 Transkrypcje orkiestr. popularnych utworów; 9.35 „Zielone sygnali”; 9.50 Rozkwitła ziemia; Muzyka ludowa narodów radz.; 10.10 Tylko na klarnecie gra Zespół St. Maciejewskiego; 10.25 Poz. małości literacko-muzyczne z Białegostoku; 11.25 Muzyka operowa; 12 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Gra kapela W. Surdyka; 13.25 Aud. dla dziewcząt i chłopców pt.: „Wizyta w ZO”; 13.40 „Mówi naczyni świadek” — Stefan Dybowski; 14.05 Spotkanie z piosenka radziecka; 14.25 Polskie tańce ludowe w obr. artyst.; 14.45 „Biekitna zafata”; 15 J. Zarebski — Tańce polskie; 15.30 Narod. świąt; 15.50 „Uroda też się liczy”; 17.15 Komentarz Lesława Tokarskiego „Z rozważań nad siłami państwem” — cz. III; 17.25 „Za Odra i Nysa”; 17.55 Radioexpress; 18.05 Zespół „Polne kwiaty”; 18.15 „Sprawy rzemiosła”; 18.20 „Pełzające polskie” — wolewódtwo opolskie; 19 Przegląd w. Mel. rozrywk.; 19.30 Teatr PR; „Świadkowie” — albo nasza mała stabilizacja”; 19.40; 20.30 Felieton muzyczny J. Wajdory; 21 Śniegowa Teresa; 21.15 Głaska; 21.25 Jaz od frontu i od kuchni; 22.30 Jez.

francuski; 22.45 Utwory fortep. i kameralne Ludwika van Beethovena; 23.15 Miedzyznar. Uniwersytet Radiowy UIRT; „Miedzyznarodowy handel a izolacjonizm jak polski”; 23.25 Gra Ork. Tan. PR.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 14. 16. 22. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli kto lubi; 17.30 „Nasz człowiek w Hawanie” — odc. 21 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przegląd przy przebojach; 19 Powieść w jedn. dźwięk. — odc. 10 „Pustelni wędrowni”; 19.25 Muzyczne poety — kontra Martha i The Vandelles”; 19.50 Chłopek z Portofino — gawęda; 20 Reminiscencje muzyczne i „Listowiska syn i smutku”; 20.45 Teatrzyk „Zielone oko”; „Konkurencja” — słuch.; 21.10 Roland Kirk — geniusz czy mistyfikacja; 21.30 Duet liryczny — prozajcy; „O szczęściu”; 21.50 Opera Ch. W. Glucka „Orfeusz i Eurydyka”; 22.08 Śpiewa Wanda Warska; 22.15 Wobec widowni — rep.; 22.25 Z naszej taśmoteki; 23.00 Nowe temiki poetyckie — J. B.

Odpowiadamy na pytania wyborców

Jak mają głosować
wyjeżdżający z miejsca zamieszkania

W związku ze zbliżającym się dniem wyborów do Sejmu i rad narodowych otrzymaliśmy szereg pytań dotyczących samego przebiegu głosowania. Sporo czytelników zapytuje m. in. co trzeba uczynić, jeśli 1 czerwca będą musieli wyjechać ze swego stałego miejsca zamieszkania.

Każdy mieszkaniec, uprawniony do głosowania — jeśli sprawdził, czy jego nazwisko figuruje w spisie wyborców a zamierza wyjechać — musi się udać przed 1. VI. br. do Wydziału Spraw Wewnętrznych przy Prezydium Rady Narodowej w miejscu jego zamieszkania. W Wydziale otrzyma specjalne zaświadczenie, które przedstawi w dniu wyborów w Obwodowej Komisji Wyborczej obojętnie w jakiej znajduje się miejscowości na terenie kraju.

Podobna procedura obowiązuje także tych, którzy z roz-

małych przyczyn nie sprawdził, czy ich nazwiska figurują w spisie wyborców. Muszą oni także udać się do Wydziału Spraw Wewnętrznych i okazać dowód osobisty. Jeśli okaże się, że ich nazwiska umieszczono w spisie wyborców, otrzymają także zaświadczenie, które będzie musiał czołżać w miejscu głosowania.

Wszystkich tych, którzy znajdą się w dniu wyborów poza granicami naszego kraju obowiązuje oddanie głosu w placówkach dyplomatycznych, jak ambasadach lub konsulatach.

(a)

Kandydaci na radnych WRN

Lepiej
zaspokajać potrzeby



Arkadiusz Feliczak

Arkadiusz Feliczak pracuje zawodowo od roku 1946. Miał wtedy 16 lat. Rozpoczął naukę ślusarza w b. Fabryce Przyczep w Sremie. Dzięki swej wytrwałości zdobył tytuł rzemieślnika, a następnie mistrza. Po przyłączeniu b. Fabryki Przyczep do HCP, a następnie po uruchomieniu Oddziału Żeliwa w Sremie, podjął w tej ostatniej pracę na stanowisku mistrza. Znany jest w całym zakładzie jako aktywny działacz społeczny. Do pracy społeczno-politycznej został zwerbowany w okresie służby wojskowej. Po chłonie ją ona bez reszty. Od szeregu lat pełni odpowiedzialną funkcję ławnika Sądu Powiatowego w Sremie.

Arkadiusz Feliczak został odznaczony m. in. Srebrnym Krzyżem Zasługi. Obecnie kandyduje do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na pytanie, czym chciałby się zająć, jeśli społeczeństwo powierzy mu mandat radnego WRN, odpowiada:

— Będę dążył do tego, by ludzie pracy otrzymywali coraz więcej nowoczesnych mieszkań, by budowano więcej nowoczesnych szkół, by oddawać do użytku dalsze żłobki i przedszkola. Potrzeby pod tym względem są z roku na rok większe. Tak w Sremie, jak i w całym województwie. (stur)

Gnieźnieński karnawał młodzieży



Z Leszna

Kolejarze wykonali
zadania z nadwyżką

Leszczyński Oddział Ruchu wo-Handlowy pomimo niezmiennie trudnych warunków transportowych, związanych z pracami przy elektryfikacji linii kolejowej Wrocław—Poznań, zanotował w swej pracy dalsze poważne osiągnięcia. W ubiegłym roku przewiózł o 561 600 pasażerów i 16 200 ton towarów więcej w porównaniu do roku 1967.

W realizacji napiętych zadań duży wkład pracy włożyły Kolejowej w Lesznie, które zwiększyły ilość przetoczonych wagonów o 47 200. W miedzyzakładowym współzawodnictwie pracy w Okręgu DOKP Poznań jednostki te uplasowały się na II miejscu.

Na terenie Oddziału Ruchowo-Handlowego w Lesznie działa 59 Brygad Pracy Socjalistycznej. Na szczególne wyróżnienie zasługują BPS starszych ustawiaczy „Antoni Szczępaniaka i Jana Przysieckiego, starszego nastawniczego Feliksa Kwiatkowskiego oraz dyżurnego manewrowego Henryka Ratajczaka.

Dla uczczenia ćwierćwiecza Polskiej Ludowej załogi Leszczyńskiego Oddziału Ruchowo-Handlowego postanowili skrócić obrotów przewozów towarowych i przez to wygospodarować dodatkowo 11 750 wagonów. Ponadto ruchowcy i handlowcy przerabiali w czynnie społecznym 10 320 godzin. (v)

Ożóg: 23.05 „Muzyka noca” — koncert rozrywkowy; 23.50 Śpiewa Roberta Piazz.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.55 — Fizyka kl. VIII — „Elementy radiotechniki”; 10.25-11.45 — Wieczór z Anna Mof — filmowy progr. rozrywk.; 11.55-12.25 — Chemia kl. VII — „Najważniejszy z kwasów”; 15 — „Matematyka szkolna, a matematyka współczesna”; 15.30 — Politechnika TV — Matematyka kurs przygotowawczy — „Rozwiązanie bryły” cz. I i II; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych w dzw — „Zrob to sam”; 17 — „Zielone listy” — cykl — „Ula i świat”; 17.30 — „Polski sad” — program red. wiejskiej; 18 — „Litewscy kameraleści” — prog. muz.; 18.20 — Magazyn „Tramp”; 18.45 — „Horyzonty” — magazyn gospod.; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 19.55 — Sprawozd. filmowe ze spotkań kandydatów na posłów i radnych z aktywnym województwem kałowskiego; 20.15 — „Ja gora” — polski film TV — „Opowieści o zwykłym”; 20.40 — Magazyn „Światło”; 21.15 — „Sylwetki X Muzyki”; 21.55 — „Studi 63” — Dziennik; 21.55 — „Studi 63” —

Kilka kilometrów za Wrześnią

Można na nich postawić

Podczas rozmowy z mieszkańką Grzybowa, Marysią Mieszalą, padły słowa, które zatrzymały mnie we wsi. Wspomniała ona, że młodzi zakładają na terenie swoich gospodarstw poletka doświadczenia i prowadzą specjalne dzienniczki zajęć. W samym Grzybowie, w którym chłopcy jak na lekarstwo, takich eksperymentatorów jest pięciu. Nie pamiętała jednak, jak się te dzienniczki nazywają. Zaproponowała więc, że zadzwoni po Janusza Oleszczuka.

W ten sposób go poznałam. Wpłew z opowiadań innych, potem o sobie. Janusz Oleszczuk, to 25-letni rolnik, uczeń SPR i Technikum Mechanicznego, przewodniczący koła ZMW w Sobiesierni, a od lutego br. także zarządcą gromadzkiego. Jest także kandydatem do Gromadzkiej Rady Narodowej. Jako jeden z pierwszych przystąpił do zorganizowania przez ZW ZMW konkursu o tytuł Wzorowego Młodszego Rolnika. O tym właśnie konkursie myślała Marysia, gdy mówiła o doświadczeniach poletkach i dzienniczkach.

Z Sobiesierni do Grzybowa jest kilka kilometrów. Zanim

Janusz przyjechał, zdążyliśmy omówić wszystkie miejscowe aktualności. Siedzieliśmy początkowo u przewodniczącego GRN, potem w pięknej salce gromadzkiego klubu-kawiarni, połączonego z biblioteką. Kilka stolików, w tyle półki z książkami, do których każdy ma wolny dostęp. Książki zresztą są wszędzie. Także na stolikach. Trudno nie sięgnąć po nie. Do niedawna biblioteka gnieździła się w klasnej izbie. W 1967 r. wrzesiński GS zorganizował i stworzył klub-bibliotekę. Ten nietypowy mariaż dał ciekawe rezultaty. 762 czytelników (wieś liczy 496 mieszkańców, gromada niecałe 2 tys.), 11,5 tys. wypożyczeń. Nie dawno odbyło się spotkanie młodych użytkowników klubu. Postanowili utworzyć kilka zespołów, takich jak artystyczny czy plastyczny, by w ich klubie naprawdę coś się działo, by stał się klubem dobrej roboty. Możliwości działania wzrosły, odkąd Rada Gromadzka uzyskała nowy budynek i wygospodarowała w nim pomieszczenie na świetlicę. Mieszkańcy Grzybowa wdychają do częstszych seansów filmowych, do spotkań z różnymi zespołami, z ciekawymi ludźmi.

Janusz Oleszczuk przyjechał w momencie, gdy zaczynałam się już żegnać. Rozmawialiśmy niezbyt długo, lecz do tematu naszej rozmowy chyba jeszcze nieraz wrócimy. Przede wszystkim opowiedział, jak to w Sobiesierni budują swój dom kultury. Opowiedział też o tym, że dziewczęta przystąpiły do akcji „Tobie Ojczyzno — kwiat biało-czerwony” i w związku z tym chcą urządzić wystawę kwiatów połączoną z festynem.

Ale plany Janusza to nie tylko ożywienie życia kulturalnego wsi. Gromada Grzybowa ma najlepsze gleby w powiecie, ale plany w stosunku do możliwości wcale nie najlepsze. Wydajność czterech pod stawowych zbóż mogłaby osiągnąć 35 q z hektara, a wynosi tylko 29 q. Wydajność ziemniaków powinna wzrosnąć o blisko 40 procent. Można by jeszcze nieco zmienić strukturę zasiewów. Janusz o tych sprawach nie mówi wprost. Po prostu przystąpił do zorganizowania przez ZW ZMW konkursu. Nie tylko on. Jest ich razem 18.

Ale i na tym nie kończą się plany Janusza. Podczas rozmowy wysuwa projekt higienizacji wsi i gromady.

— Czy nie będzie przyjemniej, kiedy wszystkie obejścia będą uporządkowane, płoty na

prawione, a przed domami ogródki?

O ogródkach słyszałam już przedtem. Wśród kandydatów, do GRN znajduje się Bogusław Mieszala, znana we wsi z tego, że jej ogródek zawsze jest najpiękniejszy, a plantacja czarnych porzeczek najwspanialsza.

Trudno uwierzyć, że jeszcze przed dwoma laty Grzybowa wśród chwastów nie było widać. Nowoczesne obiekty, bar, jakiego Poznań może pozbierać, szkoła, w której sześciolatki chodzą do „klasy wstępnej” i w której spółdzielnia uczniowska ma piękny oszklony kiosk, a park szkolny mieni się barwami kwiatów. W przygotowaniu jest plac gier i zabaw dla maluchów. A młodzi jeszcze nie są zadowoleni. Jeszcze chcą dla swej wsi zrobić więcej!...

B. W.

Wysokie odznaczenia dla chemików

Miedzyzakładowa
akademia w Kościanie

Ponad pół tysiąca chemików i ich rodzin wzięło udział w miedzyzakładowej akademii z okazji „Dnia Chemika”, która odbyła się w hali sportowej klubu „Obra” w Kościanie. Oprócz załogi Kościańskich Zakładów Budowy i Remontu Urządzeń Chemicznych w akademii uczestniczyły liczne delegacje Zakładów Instalacji i Robót Przemysłowych „Lambda” w Łodzi i Poznańskich Zakładów BIRUC. Przy stole prezydalnym zasiadli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych miasta i powiatu, Zjednoczenia Budowy i Remontów Urządzeń Chemicznych i wojewódzkich instancji związkowych.

W czasie uroczystości zastępca przewodniczącego Prezydium PRN, Stanisław Andrzejewski udekorował chemików Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi. Złoty Krzyż Zasługi przyznano sekretarzowi POP Łódzkiej „Lambdy”, Wł. Stasińskiemu; Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Wł. Banasiak, Z. Burzyński, M. Gajda z „Lambdy”, L. Libera, E. Matuski, J. Szafranski, E. Borowicz, J. Frackowiak, E. Kurz i B. Wachowiak z Zakładów Poznańskich oraz Roman Kuhn, dyrektor kościańskiej „Aparatury”. Poza tym wręczono 11 Brązowych Krzyży Zasługi.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra dęta kościańskiego „Sanatorium” i zespół muzyczny „Aparatury”. (koma)

Pokrótkie z Obornik

W minioną niedzielę w sali Powiatowego Domu Kultury w Obornikach odbyła się niedzielna uroczystość. 114 chłopców i dziewcząt, którzy ukończyli niedawno 18 rok życia, otrzymało dowody osobiste. Młodzi obywatele Polskiej Ludowej złożyli ślubowanie służenia Ojczyźnie w miarę swych sił oraz wzorowego spełniania swych obywatelskich obowiązków.

Tego samego dnia na boisku „Spartę” odbyły się Powiatowe Igrzyska Młodzieży, zorganizowane przez PKKFIT i Szkolny Związek Sportowy. Zakończenie igrzysk stanowił pokaz gimnastyczny młodzieży Szkoły Podstawowej nr 2 w Obornikach.

Na zakończenie Dni Oświaty, Książki i Prasy zorganizowano w Obornikach koncert zespołów artystycznych Powiatowego Domu Kultury. Jednocześnie odbywał się kiermasz książek i loteria książkowa. (bw)

Odpowiadamy

Jan J. — Pakowie Osiedle (pow. Szamotuły) — Stoiki po owocach można myć proszkiem (dobry jest „Jawox”), tylko potem należy je dobrze wypłukać w gorącej wodzie.

Marek K. — Września. — Aby zostać milicjantem trzeba mieć obywatelstwo polskie, uregulować stosunek do służby wojskowej, wiek do 35 lat, wykształcenie średnie, nieskazitelna przeszłość, dobra opinie w miejscu zamieszkania i zakładzie pracy — (jeśli pracuje) oraz odpowiedni wzrost, co najmniej 170 cm. (1294)

Święto Ludowe
w Szamotułach

W ostatnią niedzielę odbyło się w Szamotułach wiele imprez związanych ze Świętem Ludowym. Na stadionie sportowym odbyły się zawody lekkoatletyczne, na rynku strażacy popisali się sprawnością w gaszeniu pożarów. Miasto było ustrójone flagami, transparentami, kwiatami. Dobrze zaopatrzone stoiska handlowe ścigały w godzinach popołudniowych tłumy mieszkańców. Przy doborowej orkiestrze Powiatowego Domu Kultury mieszkańcy Szamotuł bawili się do późnej nocy. (mr)

Na zdjęciach:
fragment korowodu, na czele którego kroczyła orkiestra kolejarzy; ciekawe kreacje i uśmiechnięte młode twarze.

Fot. (2)
J. Chlasta

